Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 230. — ROK XXXIX.

PIĄTEK
26 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Próba sił.

Tak, jak w tej chwili przedstawia się sytuacja w Niemczech, istnieją tam dwie siły aktywne, których starcie zdaje się być nieuniknione. Z jednej strony rozrosły do rozmiarów niezwykłej potęgi, coraz bardziej zaczepny i wyzywający obóz hitlerowski, z drugiej — rząd von Papena i Schleichera, opierający się na reichswehrze, na wielko-kapitalistycznej burżuazji i ziemiaństwie. Te dwie siły, które jeszcze niedawno łączyło tyle więzów, znalazły się we wrogich obozach. Spowodowały to nie różnice programowe, ale walka o władzę.

Po rozbiciu rokowań o rekonstrukcję rządu Rzeszy, gdy marsz. Hindenburg przeciwstawił się dyktatorskim zapędom Hitlera, będąc widocznie zdania, że lepiej będzie, dla Niemiec i dla niego, gdy władza dyktatorska znajdzie się w rękach gen. Schleichera, było jasne, że stosunki wewnętrzne w Niemczech zaostrzyły się poważnie i że wcześniej czy później między rządem a Hitlerem musi dojść do bardzo ostrego zatargu.

Stało się to prędzej, niż można było przewidywać. Wyrok sądu bytomskiego, skazujący na karę śmierci pięciu hitlerowców za zbrodnię skrytobójczego morderstwa politycznego rozpętał burzę, która z pewnością nie prędko ucichnie. Bez względu na to, jaki będzie ostateczny epilog tej tak głośnej dziś sprawy: czy nastąpi ułaskawienie skazanych, czy wyrok będzie wykonany, w całości lub częściowo, wzburzone fale nie uspokoją się szybko i wstrząs, któremu uległo ponownie życie polityczne w Niemczech będzie miał daleko idące następstwa.

Już mieliśmy sposobność zaznaczyć, że rząd von Papena po wyroku znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. Każde ustępstwo w tej sprawie ze strony rządu musi być uważane za wyraz słabości, który nawet w szeregach Reichswehry, stanowiącej trwałą podstawę obecnego reżymu w Niemczech, może zrobić złe wrażenie, rozluźniając automatycznie sprężystość tego jedynego dziś instrumentu władzy wykonawczej. Niewątpliwie i w tej organizacji istnieją silne sympatje hitlerowskie, ale nie są one tak silne, aby wyładowały się nazewnątrz. Może to nastąpić dopiero wówczas, gdyby rząd wykazał wahania, gdyby zaczął się cofać z tej drogi, na którą wszedł niedawno.

Narazie trwa na niej, nie ulegając presji, która płynie nie tylko z obozu hitlerowskiego. Można się spodziewać, że w miarę tego, jak zbliżać się będzie termin ostatecznej decyzji o losach skazanych, presja ta stawać się będzie coraz silniejszą i bezwzględniejszą. Do protestów organizacyj hitlerowskich przyłączył się już Stalhelm, a za nim pójdą inne. Fala podnosi się coraz wyżej i nic jeszcze nie zapowiada jej odpływu.

Słyszeć można zdanie, że wyrok sądu bytomskiego zapadł pod naciskiem rządu, który tą drogą chciał doprowadzić do próby sił. Pogląd ten nie wydaje się nam z najrozmaitszych względów dostatecznie uzasadniony, chociaż to, co się dzieje w Niemczech, niezwykle szybki rozwój wydarzeń politycznych, czyni tę próbę sił coraz bardziej nieuniknioną. Moment tej próby zbliża się w błyskawicznem tempie. Gdyby nie było wyroku sądu bytomskiego, to zdarzyłoby się z pewnością co innego, któreby przyśpieszyło nieuniknione starcie. W dzisiejszych warunkach politycznych w Niemczech, w panującej tam teraz, przesyconej namiętnościami atmosferze, jest o to niezmiernie łatwo. Gdy gmach jest już podminowany, iskra zawsze się znajdzie.

Jak dotąd Hitler i jego obóz czynią wszystko, żeby rozpętać wzburzenie polityczne do ostatecznych granic. Zmobilizowano wszystkie siły, wytoczono najcięższe armaty, z których gromi bez przerwy swych dawnych przyjaciół i protektorów. Ze szpalt pism hitlerowskich sypią się groźby i ostrzeżenia, które dają przedsmak tego, coby się działo w Niemczech, gdyby Hitler doszedł do władzy. Nieporównany i niedościgniony mistrz demagogji, Adolf Hitler, przeszedł tym razem samego siebie. Poprostu szaleje, a za nim miljony jego zwolenników.

Wydaje się nam jednak, gdy patrzymy na wydarzenia w Niemczech ze znacznej odległości, że w tem szaleństwie jest pewna metoda i że ma ono na widoku jeszcze inne cele, aniżeli tylko uratowanie życia pięciu mordercom hitlerowskim. W całej tej sprawie odgrywają wielką rolę nie tylko względy uczuciowe, koleżeńskie i partyjne, ale także wybitnie polityczne. Jeżeli rząd von Papena znalazł się w sytuacji, kiedy próba sił staje się koniecznością, to położenie Hitlera nie jest wcale łatwiejsze. Raczej przeciwnie: sytuacja jego jest niemal tragiczna.

Poraz drugi w ciągu ostatnich tygodni staje Hitler wobec hamletowskiego: być albo nie być. Pierwszy raz — po odrzuceniu przez Hindenburga jego warunków. Teraz powtórzyło się to, lecz w okolicznościach o wiele dramatyczniejszych. Wówczas można było jeszcze wycofać się z honorem, dziś byłoby to znacznie trudniej uczynić. I dlatego Hitler nie może się już cofnąć i musi konsekwentnie iść naprzód; albo uratuje od śmierci skazanych i tem zada cios rządowi von Papena, a przez to zbliży się bardzo do władzy, albo ich nie uratuje, a wtedy nic mu nie pozostanie innego, jak rozpętanie wojny domowej, która może przynieść mu zwycięstwo, ale tak samo może wtrącić go w nicość polityczną. Ryzyko jest wielkie, ale i szanse powodzenia są duże, a Hitler zdaje się wierzyć w swą gwiazdę...

I rząd von Papena i Hitler znaleźli się w sytuacji przymusowej, której nie da się odciążyć żadnym kompromisem. Ułaskawienie skazanych będzie zwycięstwem Hitlera, a klęską von Papena; wykonanie wyroku będzie niewątpliwie sukcesem politycznym von Papena, ale wówczas Niemcy znajdą się wobec perspektywy wojny domowej.

Jest jeszcze jedna ewentualność: ułaskawienie jednych, a oddanie w ręce kata innych, ale to nie zmieni sytuacji i nie zapobiegnie tym wszystkim konsekwencjom, jakie muszą wyniknąć z rozgrywającej się próby sił między Hitlerem a niedawnymi jego protektorami.

A. D.

Pomnik ku czci Bajończyków.

Lille 25. 8. (PAT). Komitet budowy pomnika poległym pod Latagette w pobliżu Arras, ogłasza w prasie polskiej i francuskiej, że **uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 2 października b. r.** Protektorzy komitetu, ambasador R. P. Chłapowski i minister lotnictwa Painleve, oraz wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych organizacyj francuskich, polskich i belgijskich, przyrzekło swój udział w obchodzie, który zapowiada się bardzo imponująco. **Pomnik poświęcony jest pamięci pierwszych ochotników Polaków armji francuskiej, t. zw. „Bajończyków", poległych pod Arras w maju 1915 r.**

Burzliwa noc w Bytomiu.

Wrocław, 25 sierpnia. Ubiegła noc minęła w Bytomiu bardzo burzliwie. Począwszy od wczesnych godzin wieczornych umundurowani narodowi socjaliści urządzali w różnych częściach miasta burzliwe demonstracje, podczas **których w wielu sklepach i biurach partyj lewicowych powybijano szyby.** Około godz. 10 wieczór oddział umundurowanych narodowych socjalistów w liczbie **około 400 osób usiłował dostać się przed budynek sądowy.** Policja użyła pałek gumowych i wyparła demonstrantów **w boczne ulice, gdzie ich rozpędzono.** W chwilę później demonstranci zebrali się w innem miejscu, **zostali jednak również rozpędzeni.** O godz. 10.30 demonstranci zebrali się na Bahnhofstrasse, gdzie w lokalu „Oberschlesische Volksstimme" **powybijali szyby wystawowe. Przy tej samej ulicy wybite zostały szyby wystawowe w dwóch sklepach żydowskich przyczem jedną z tych wystaw, zawierającą towary galanteryjne — zrabowano. Rozruchy trwały do godz. 1 w nocy. Podczas starć z policją odniosło 20 osób rany. Aresztowano 9 hitlerowców.**

HITLEROWSKI „ANGRIFF" ZAWIESZONY.

Berlin, 25 sierpnia. Organ hitlerowski „Der Angriff" został za znieważanie kanclerza i złośliwe podawanie w pogardę władz oraz za namawianie do nieposłuszeństwa i oporu władzy **na 7 dni — do 31 sierpnia włącznie — zawieszony.**

Stanowisko Japonji w sprawie mandżurskiej.

JAPOŃSKI MINISTER SPR ZAGR. ZAPOWIEDZIAŁ W PARLAMENCIE UZNANIE PAŃSTWA MANDŻURSKIEGO. MA TO BYĆ ŚRODKIEM ZAPEWNIAJĄCYM POKÓJ.

Londyn, 25 sierpnia. Japoński minister spraw zagranicznych baron Uszida wygłosił dziś w parlamencie japońskim przemówienie, w którem omówił **stanowisko Japonji wobec kwestji mandżurskiej.** Na wstępie mowca podkreślił, że **rząd japoński poczynił już odpowiednie przygotowania w sprawie uznania państwa mandżurskiego.** Rząd japoński czyni to w tem przekonaniu, że **uznanie Mandżurji jest jedynym środkiem gwarantującym pokój.**

Olbrzymie ofiary, jakie w przeszłości poniosła Japonja dla Mandżurji czynią rozwiązanie problemu mandżurskiego niezbędnem, gdyż **tylko w ten sposób usunięte zostaną główne przyczyny konfliktu chińsko-japońskiego.** Zastrzega się dalej minister, że podnoszone w niektórych kołach projekty rozwiązania problemu mandżurskiego w ten sposób, aby **Chinom przyznane zostały tam prawa suwerenne, są dla narodu japońskiego nie do przyjęcia.** Każdy, kto zna chaotyczne stosunki w Chinach przyzna, **że rozwiązanie tego problemu w łonie Ligi Narodów, lub jakiejkolwiek innej „maszyny pokoju" nie może być uważane za skuteczne lekarstwo.** Dalej zapewnia baron Uszida, że **utworzenie państwa mandżurskiego jest następstwem chińskiego ruchu separatystycznego,** w którym Japonja nie brala udziału. Rozwiązanie problemu mandżurskiego może być dla rządu japońskiego zadowalające tylko wtedy, **gdy żądania i uprawnione pretensje Japonji zostaną uwzględnione a wreszcie jeżeli problem będzie dawał rękojmię utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.** Podobne rozwiązanie może nastąpić wyłącznie na zasadzie stanu obecnego.

Państwa rolnicze chcą płacić długi wywozem.

Warszawa 25. 8. (PAT). Dziś przed południem obradowała komisja polityczno-handlowa konferencji rolniczej pod przewodnictwem delegata jugosłowiańskiego. Tematem obrad był referat rzeczoznawcy polskiego Łychowskiego, dotyczący środków handlowo-politycznych, zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego Europy środkowej i wschodniej. Omawiano szczególnie sprawę zniesienia zakazów przywozowych i wywozowych, krępujących wywóz produktów rolnych i zwierzęcych państw wchodzących w skład bloku agrarnego. **Ponadto toczyła się dyskusja na temat kontyngentów specjalnych na produkty rolne, które powinny być przyznane państwom dłużniczym Europy środkowo-wschodniej przez państwa będące ich wierzycielami, a to celem ułatwienia im wywiązania się tą drogą ze swoich zobowiązań finansowych.** Dalszy ciąg prac komisji odroczono do dnia jutrzejszego. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych rozpoczęła swoją działalność komisja finansowa pod przewodnictwem delegata rumuńskiego.

ZABIEGI RZĄDU O ROZWÓJ PRZĘDZALNI LNU.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). Rząd od dłuższego czasu czyni starania, ażeby **obcy surowiec włókienniczy zastąpić w miarę możności surowcem krajowym, a przedewszystkiem lnem i konopiami.** Ponieważ Polska posiada niedostateczny przemysł przędzalniczy lniarski i zapotrzebowanie nasze na przędzę lnianą musi być pokrywane częściowo przez import, **aktualną jest kwestja rozwoju urządzeń przedzalniczych lniarskich w Polsce. Rząd skłonny jest udzielić pomocy, celem uruchomienia istniejącej, ale nieczynnej przędzalni lnu w Krośnie, o ile uruchomienie tej fabryki nastąpi z inicjatywy prywatnej.**

———o———

Katastrofa samolotu policyjnego.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.) Dziś rano **na** lotnisku na Okęciu miała miejsce katastrofa samolotowa, której ofiarą padł komisarz policji Czesław Kwiatkowski. Komisarz Kwiatkowski odbywał lot próbny na samolocie policyjnym. **W pewnej chwili pilot zauważył uszkodzenie w motorze i postanowił lądować.** Ponieważ aparat znajdował się nad zabudowaniami fabryki „Skoda", lądowanie odbywało się z wielką trudnością. Samolot, **opadając na ziemię, zawadził o benzyniarkę i uległ znacznemu uszkodzeniu. Komisarza Kwiatkowskiego ciężko rannego przewieziono do szpitala.**

MINISTROWIE KOŃCZĄ URLOP.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.) W dniu jutrzejszym powróci kilku członków gabinetu z urlopu, **wobec czego należy oczekiwać posiedzenia Rady Ministrów w sobotę.** Rada Ministrów ma się zająć sprawami bieżącemi.

O czem piszą inni?..

Kandydaci na najwyższe stanowisko.

Może dlatego, że się zbliża 26-ty (dwie 13-nastki) mnożą się pogłoski o zmianach w rządzie. **„Polonia"** podaje:

„Prasa francuska notuje w doniesieniach z Londynu pogłoskę, że wiceminister spraw zagranicznych p. Beck ma objąć stanowisko ambasadora polskiego w Paryżu. Wersja ta ze znanych względów zdaje się być nieprawdopodobna.

Utrzymuje się również pogłoska, jakoby p. Prezydent Mościcki miał zamiar ustąpić ze swego stanowiska. Z zamiarem tym miał się zdradzić p. Prezydent w czasie wizyty jaką złożył mu p. Piłsudski po zgonie śp. p. Mościckiej.

O tym zamiarze pisano także w roku 1930, po Brześciu, ale pogłoski się nie sprawdziły.

„Robotnik" pisze:

„Za kilka miesięcy upływa czas urzędowania p. Ignacego Mościckiego, jako Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobno w kołach „sanacyjnych" omawiane są nazwiska ewentualnych kandydatów na stanowisko naczelne w Polsce. Jak nas zapewniają mowa jest o p. Al. Prystorze, W. Sławku, Wł. Raczkiewiczu i K. Świtalskim.

Notujemy te pogłoski, nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności".

Ściśle biorąc kadencja p. Prezydenta Mościckiego kończy się 1 czerwca 1933 r. Sanatorzy są optymistami, jeśli sądzą, że powinni się troszczyć o obsadzanie urzędów na lata następne.

Najpierw musi być powrót zaufania.

W **„Kur. Lwowskim"** prof. Stanisław Grabski rozpatruje naszą sytuację gospodarczą i dochodzi do takich wniosków:

„gdyby nawet pomimo obniżki pokrycia złotem kurs banknotów został utrzymany al pari (udaje się to dotychczas Niemcom) — to i tak zwiększona emisja banknotów nie ożywi obrotów rynkowych i nie zwiększy dochodów przedsiębiorstw — dopóki nie przełamie się powszechnego dziś kryzysu zaufania i nie powstrzyma chowania pieniędzy.

Natomiast gdy go się przełamie — ustanie odpływ złota i będzie wówczas można zwiększać emisję banknotów odpowiednio do rosnącej przedsiębiorczości, nie zmniejszając ich zabezpieczenia.

Na początku więc musi być powrót zaufania".

Przykład Anglji i Rumunji dobitnie wskazuje, w jakim stopniu położenie finansowe państwa zależy od stosunków politycznych.

Nasza zależność od Gdańska.

„Dziennik Bydgoski" stwierdza, że ogłoszony przez Zw. Obr. Kresów Zachodnich a ostatnio już zaniechany bojkot Gdańska nie powiódł się. Przybywali na terytorjum Wolnego Miasta letnicy z Polski, a ponadto Gdańsk ciągnął zyski pośrednika z handlu eksportowego i importowego Polski.

„Wszelkie tranzakcje polskich eksporterów i importerów finansują tylko banki gdańskie względnie niemieckie, jak Dresdner Bank, Diskonto Bank a nawet Bank von Danzig. A dzieje się dlatego, że żaden z banków polskich, tak państwowych jak i prywatnych kredytów na finansowanie tranzakcyj eksportowych ani importowych nie udzielają. Mamy wprawdzie w Gdańsku dwa większe prywatne banki polskie i jeden polski bank państwowy, lecz polski handel zamorski, w bankach tych kredytów otrzymać nie może. **Cały eksport dwóch najważniejszych naszych artykułów eksportowych, a to węgiel i drzewo, finansują wyłącznie banki niemieckie".**

Drugiem pokaźnem źródłem dochodów Wolnego Miasta są kapitały polskich obywateli.

„Oszczędności polskich obywateli, zwłaszcza z Pomorza, a nawet z Poznańskiego, w bankach gdańskich wynoszą przeszło 70.000.000 guldenów gdańskich czyli przeszło 120.000.000 złotych. Jest to suma tak znaczna, że zdolałaby przynieść bardzo poważną ulgę w naszej ciężkiej sytuacji gospodarczej i uwolniłaby nas w znacznej mierze od szukania drogich zagranicznych kredytów".

Tu należałoby rozpocząć zrywanie naszych stosunków z Gdańskiem, jeżeliby to miało być wskazanem.

Odjazd żydów do Palestyny.

„Nowy Dziennik" donosi, że w najbliższym czasie ma wyjechać do Palestyny kilka tysięcy żydów.

„Z Polski wyjedzie w ciągu września 800 imigrantów do Palestyny. Warto zauważyć, że wszystkie okręty przybywające do Palestyny przed świętami żydowskiemi, są już zajęte".

Wartoby jednak wiedzieć ilu z tych emigrantów z powrotem wraca do Polski? Były przecież takie okresy, w których do „antysemickiej" Polski więcej żydów wracało, niż wyjeżdżało.

I w kraju i na obczyźnie.

Obóz sanacyjny nie ogranicza swej destrukcyjnej działalności do stosunków wewnątrz kraju, ale przenosi swe osławione metody także na obczyznę.

Niemal jednocześnie ukazały się w pismach wiadomości, z których widać, jak sobie poczyna sanacja wśród emigrantów polskich we Francji.

P. Jan Czuba, zamieszkały w Moret, nadesłał do redakcji „Piasta" list, w którym między innemi pisze:

„Coraz częściej zdarzają się wypadki (jak czytam) przenoszenia nauczycieli szkół ludowych z jednego miejsca na inne, o ile się okaże, że taki nauczyciel nie jest choć odrobinę wielbicielem majowej sanacji.

Nauczyciel, którego obowiązkiem jest uczyć dzieci w duchu narodowym, kochać Boga i ojczyznę, nie powinien zajmować się polityką w szkole.

Nie dość, że postępowania tego rodzaju dzieją się w Polsce, ale i na wychodźtwie we Francji zachciało się dygnitarzom Inspektoratu Ośw. stosować podobne metody.

Otóż niedawno został odwołany do kraju nauczyciel p. Józef Świetlik. Był dobrym Polakiem, kochał Boga i ojczyznę, tego uczył dzieci wychodźtwa polskiego we Francji.

Poza obowiązującemi godzinami nauki w szkole, szerzył oświatę między wychodźcami polskimi we Francji, był prezesem St. Oświatowego.

To też za te jego „zbrodnie" został oderwany od pracy społecznej na wychodźtwie, gdyż to się nie podobało dygnitarzom Ins. Ośw. Gdyby choć jedną łapką służył sanacji, byłby się utrzymał.

Usuwaniem nauczycieli takich, jakim był p. St. Świetlik, wyrządza się krzywdę Polakom we Francji, którzy i tak z powodu znikomej ilości sił nauczycielskich, zmuszeni są posyłać młodzież do szkół francuskich, pozbawiając dzieci nauki historji Polski i języka ojczystego".

To jeden przykład. Drugi dotyczy robotników polskich we Francji. Oto, co pisze w tej sprawie paryskie „Prawo Ludu", organ polskich robotników, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy (organizacja socjalistyczna):

„Powszechnie mówi i pisze się o konieczności współpracy i utrzymania dobrych stosunków z placówkami urzędowemi przez całe wychodźtwo polskie, bez różnicy przekonań i organizacyj. Nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami współdziałania z urzędami, które powinny być na wychodźtwie nie po to, aby popierać ten lub ów kierunek, lecz żeby odnosiły się bezstronnie do całego wychodźtwa".

Tymczasem tak nie jest, jak stwierdza dalej „Prawo Ludu":

„Placówki polskie we Francji jedne mniej, drugie więcej odnoszą się wrogo do Sekcyj Polskich C. G. T. Natomiast popierają „Strzelca".

Przytoczywszy szereg przykładów, stwierdzających, że działacze socjalistyczni podlegają różnym szykanom, „Prawo Ludu" zapytuje:

„Czy wobec podobnych faktów wrogości urzędów polskich względem naszych Sekcyj możemy ustosunkować się bezkrytycznie do polskich placówek we Francji? Czy możliwa jest współpraca z polskiemi placówkami, o czem się tyle mówi i pisze?"

Nie mamy, oczywiście, możności sprawdzić, czy wszystkie zarzuty „Prawa Ludu" są słuszne i uzasadnione. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że kierownictwo polityki sanacyjnej na emigracji oddano w ręce majora Zielińskiego, jednego z dozorców brzeskich z okresu uwięzienia posłów, to można przyjść do przekonania, że właśnie tak jest, jak pisze organ emigracyjny.

Są to sprawy bardzo przykre i szkodliwe. Należałoby jednak unikać przenoszenia metod sanacyjnych na obczyznę. Zaszczytu to nam nie przyniesie, a emigracji nie zwiąże ściślej z Polską!

Gen. Sanjurjo skazany.

Szybko odbył się proces przeciw przywódcom monarchistycznego buntu w Sewilli i Madrycie. Krótko trwało śledztwo, a w dwóch dniach sąd madrycki osądził czterech głównych oskarżonych: generała Sanjurjo, jego syna kapitana Sanjurjo, generała Garcia Herrand i pułkownika Infanti. Wina ich była niewątpliwa. Zato pobudki przestępstwa nie zarysowały się dostatecznie jasno. Odnosi się to zwłaszcza do głównego oskarżonego.

Gen. Sanjurjo był w swoim czasie jednym z najbliższych przyjaciół zmarłego dyktatora, gen. Primo de Rivery. Uchodził też za zdolnego generała. Opinję taką wyrobił sobie dzięki operacjom w Marokku. Zdaje się, że była to opinja niezasłużona. Generałowie hiszpańscy długo nie mogli sobie poradzić z Rifeńczykami i gdyby nie armja francuska, to Abd el Krim znacznie dłużej niepokoiłby posiadłości obu państw. Coprawda należy wziąć pod uwagę, że i najlepszy generał niewiele zrobi z lichą, źle wyćwiczoną armją, jaką była w latach 1925 i 1926 armja hiszpańska. W każdym razie pokonanie Abd el Krima nie wydaje się zasługą gen. Sanjurjo. W oczach społeczeństwa hiszpańskiego urósł on jednak na wielkiego bohatera. Stał się popularnym, a król obsypał go zaszczytami.

Wydawałoby się, że gen. Sanjurjo będzie podporą tronu. Tymczasem po wyborach samorządowych w Hiszpanji gen. Sanjurjo, a wówczas dowódca gwardji cywilnej, odmówił królowi poparcia w walce z ruchem republikańskim i w ten sposób przyczynił się do obalenia monarchji.

Nie wyjechał zagranicę, jak wielu dygnitarzy z epoki Primo de Rivery, nie wystąpił ze służby państwowej, choć minister Azana wszelkiemi sposobami zachęcał oficerów niepewnych do podawania się na emeryturę. Przyznał im nawet pełne pobory, co niemało obciąża skarb republiki, bo oficerów emerytowanych jest 8.000.

Gen. Sanjurjo pozostał aż do lutego dowódcą gwardji cywilnej. Mógł na tem stanowisku energicznie tłumić barbarzyńskie gwałty motłochu komunistycznego, ale początkowo dość spokojnie patrzył na palenie klasztorów. Później ten zmienny i niezrównoważony generał wystąpił przeciw demonstracjom tak energicznie, że zaczęto go podejrzewać o „reakcyjność" i odebrano dowództwo gwardji cywilnej.

W Sewilli w pamiętnych dniach 10 i 11 sierpnia odegrał rolę niezbyt bohaterską. Niewiadomo dobrze, co go skłoniło do buntu. Przed sądem oświadczył, że nie mógł znieść poniżania armji. Kiedyindziej zrzucał winę na innych oskarżonych. Gdy się rewolucja załamała, chciał uciekać, a nawet życie sobie odebrać.

Kara, jaką poniesie, będzie odstraszającym przykładem dla innych generałów hiszpańskich. **A niepowodzenie rewolucji powinno pouczyć wszystkich monarchistów hiszpańskich, że z ustrojem republikańskim powinni się pogodzić.**

Wielkie manifestacje ludowców.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Sącz w dniu 21 sierpnia b. r. był świadkiem olbrzymiej manifestacji ludowców z okazji poświęcenia sztandaru Stronnictwa ludowego. Na uroczystość i zgromadzenie przybyli posłowie ludowi, p. Witos, Dr. Kiernik, p. Pawłowski, Dr. Wrona, senator Kulerski i liczne delegacje organizacyj powiatowych oraz tłumy publiczności, liczbę której obliczają na około 30.000 osób.

O godzinie 9-ej olbrzymi pochód przeciągnął ulicami miasta. Na czele pochodu postępowało przeszło 3.000 dziewcząt, ubranych w stroje ludowe, potem szły delegacje z powiatów i tłumy uczestników z dziewięcioma orkiestrami. Defilujące rzesze wiwatowały na cześć Witosa i przybyłych gości. Nabożeństwo odprawił Ks. prałat Mazur, który również wygłosił podniosłe kazanie i poświęcił sztandar stronnictwa. W czasie poświęcenia Ks. Mazur serdecznie przemówił do uczestników wiecu.

Na olbrzymiem zgromadzeniu na Rynku przemawiali p. Kulerski, Dr. Wrona, p. Pawłowski, p. Dr. Kiernik, przewodniczący zgromadzenia i delegaci powiatów. Imieniem Stronnictwa Narodowego witał zgromadzonych b. major p. Slyś, imieniem P. P. S. p. Zawierucha, imieniem Związków zawodowych p. Matkowski. Nastrój zebranych doszedł do szczytu entuzjazmu, gdy na mownicy pojawił się p. Witos. Okrzykom na cześć opozycji, więźniów brzeskich, nie było końca. Zaznaczyć należy, że w zgromadzeniu wzięła udział inteligencja sądecka i z okolicy. Wrażenie przemówień, jak i całej uroczystości jest w mieście olbrzymie.

Trzeba tu wspomnieć jeszcze o przeszkodach. Zamierzano urządzić uroczystość w dniu 31 lipca b. r., ale akurat na ten dzień zapowiedziano pokaz gazowy w Rynku, zaś w dniu 7 sierpnia nie można było urządzić uroczystości, bo w tym dniu miał się odbyć zjazd legjonistów w Nowym Sączu. Na wystąpienie banderji, do której zgłosiło się przeszło 1500 ludzi — władze nie zezwoliły. Pojawił się zakaz przybywania wozami do Sącza, ktoś porozlepiał zawiadomienia, że uroczystość nie odbędzie się, gdyż została odłożona. Kilka orkiestr chłopskich policja zawróciła z drogi. Porozsyłano listy ze sfałszowanym podpisem prezesa miejscowego Zarządu S. L. p. Maciuszka, że zgromadzenie zostało odwołane. Mimo to, tysiące chłopów już w nocy i wczesnym rankiem ciągnęło do Sącza, by zadokumentować swoją przynależność do Stronnictwa Ludowego. Policja uświetniła uroczystość wystąpieniem w hełmach szturmowych.

* * *

Nadmienić należy, że w zeszłą niedzielę odbył się olbrzymi wiec Stronnictwa ludowego w Dobrzechowie b. powiat Strzyżów z okazji poświęcenia sztandaru Stronnictwa ludowego jak również poświęcenie Domu ludowego imienia Wincentego Witosa w Markuszowej. Udział uczestników obliczają na kilkanaście tysięcy.

Żale katolików słowackich.

O stosunkach panujących na katolickiej Słowacji świadczy następujący fakt, omówiony w naczelnym artykule „Slovaka" (Nr. 190. 23. VIII. rb.).

„W tych dniach bawiła w Czechosłowacji wycieczka francuskich katolików. Celem wycieczki było zapoznanie się z życiem katolickiem Czechosłowacji. Wycieczka zwiedziła Czechy z Pragą, Morawy z Brnem, tylko ominęła Słowację z jej stolicą Bratysławą. A czemu? pyta „Slovak". Przecież „pokazalibyśmy katolikom francuskim żywą wiarę i pobożność naszego ludu, nawiedzającego tak licznie u nas miejsca odpustowe..." Oczywiście nie poprestalibyśmy na tem „wskazalibyśmy także na to, czego już nie mamy. Setki katolickich szkół ludowych, dziesiątki katolickich gimnazjów zostały pozbawione swego katolickiego charakteru w okresie udziału katolików czeskich w rządach. Dziś olbrzymie majątki kościelne zarekwirowane przez państwo, które nietylko z ich dochodów nie wystawiło ani jednego kościoła czy szkoły, ale obciążyło jeszcze 65 miljonami koron długów. Tak się u nas przeprowadza **modus vivendi**, który słusznie katolicy słowaccy nazywają **modus moriendi**. Poinformowalibyśmy również katolików francuskich, że w Słowacji żydzi, ewangelicy i kalwini mają uregulowane zupełnie swe sprawy kościelne a każda cerkiewka narodowego kościoła czeskiego ma w ciągu dwu miesięcy zatwierdzone statuty. Natomiast statuty gmin katolickich w Bratysławie czy gdzieindziej od lat 14-tu nie zostały zatwierdzone, z wielką szkodą dla życia katolickiego. A przecież katolicy słowaccy nie chomili ponownie swe szkolnictwo, choć państwo nie dało na to grosza.

—ooo—

Narodziny faszyzmu w Anglji.

Po oderwaniu się od Labour Party jej skrajnego prawego skrzydła pod wodzą sir Oswalda Mosley'a, rozeszły się, a było to już rok temu pogłoski, iż sir Mosley, którego przekonania polityczne ulegały dużym i częstym przemianom zamierza pójść w ślady Hitlera i założyć partję faszystowską. Pewne próby w tym kierunku czyniono w Anglji, ale cała ta robota odbywała się cicho i opinja publiczna, oraz partje polityczne nie zajmowały się kwestją, z pozoru sądząc, dość błahą.

W tych dniach jednak zaszły rozmaite fakty, które zmieniacka wysunęły kwestję istnienia faszyzmu w Anglji. W Londynie i w innych większych miastach angielskich pojawiły się wielkie plakaty na słupach ogłoszeniowych i na murach domów, w których partja faszystowska nawołuje młodzież angielską do zapisywania się w szeregi faszystów. W odezwach plakatowych znajdują się też groźby pod adresem żydów.

Prasa londyńska podchwyciła natychmiast okazję i wystarała się o interview z sekretarzem generalnym partji faszystowskiej. Treść wywiadu podaje „Daily Telegraph". Centralny sekretarz potwierdził, iż przywódcą i organizatorem partji jest sir Mosley (nb. członek Izby Gmin), który obecnie bada działalność faszyzmu we Włoszech i w Niemczech, a po powrocie opracuje szczegółowy program dla angielskiej partji faszystowskiej. Faszyści angielscy mają nosić czarne koszule; utworzone też zostaną grupy bojowe, do których włączy się wyćwiczonych sportowo, a zwłaszcza w sztuce boksu, mężczyzn.

Nagość prasa i opinja w Anglji traktują sir Mosley'a niezbyt serjo.

Na ziemiach Rzeczplitej

W 12-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą".

W sali parku zdrojowego w Wysowej z okazji uroczystości „Cudu nad Wisłą" odegrało Chrz. Stow. Młodz. Polskiej pod patronatem i reżyserją Ks. Kanonika Wawrzykiewicza z Ropy pow. Gorlice, sztukę p. t. „Jaśko Bohater". Aktualna treść sztuki, ilustrująca dosadnie podziemną akcję bolszewicką, gangrenującą duszę wieśniaka — oraz zwycięski zapał ofiarnej Młodzieży Polskiej — zyskały poklask licznych kuracjuszy Wysowej oraz pokaźnie zgromadzonej miejscowej ludności.

Młodzież wywiązała się ze swych ról znakomicie a zadowolone audytorjum darzyło ją hucznymi oklaskami zaś Ks. Kanonikowi złożono serdeczne podziękowanie za owocną patrjotyczną pracę wśród Chrześć. Młodzieży.

W Mielcu staraniem Tow. Mieszczańskiego „Ojczyzna" urządzony został dnia 15 sierpnia uroczysty obchód 12-tej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad armją bolszewicką. Rano urządzono zbiórkę na placu ćwiczeń „Sokoła", w której wzięły udział Ochot. Straż pożarna miejscowa i licznie przybyła z okolicy, Związek „Strzelca", „Sokół" Stowarzyszenia robotnicze, Inwalidów. Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki podążył do kościoła na uroczystą sumę odprawioną przez Ks. Smołkę. Kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Fr. Harr. Po nabożeństwie pochód udał się pod pomnik wolności, gdzie przemówił profesor Kania, podkreślając znaczenie uroczystości „Cudu nad Wisłą". Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Roty" Konopnickiej odbyła się defilada.

Wieczorem kółko amatorskie dramatyczne Mieszczańskie odegrało sztukę Roberta Rydza z Bochni p. t. „Cud nad Wisłą". Przedstawienie poprzedził przemówieniem dyrektor gimnazjum Kawa.

Na jakiej drodze szukać rozwiązania kwestji społecznej?

Jedynem rozwiązaniem całej kwestji społecznej i wszystkich zagadnień międzynarodowych jest owo hasło Boga Kalwaryjskiego: miłość uczynna na każdy dzień „a ja wam powiadam... dobrze czyńcie... miłujcie nieprzyjacioły (nawet) wasze"... Dopóki tego nie zrozumiemy i nie wprowadzimy w czyn, nie pomogą najmędrsze teorje, ani najwymowniejsze konferencje i najzdolniejsza dyplomacja, ani nawet... ubóstwiany pieniądz, choćby go było wszędzie wbród. Zacząć jednak trzeba tę jedyną reformę świata i ludzkości **od siebie, od swego najbliższego środowiska**, od naszych powszednich i najbardziej szarych zajęć i stosunków. Ale jak zacząć?...

„Obudźć w nas te moce, rozdmuchać tlejącą **iskierkę dobra**. Niechby ona przez codzienny dobry uczynek w wielki płomień się zamieniła"... Tego prawdziwie tytanicznego zbiorowego wysiłku, odnowienia i umocnienia ducha społeczeństw, grup i jednostek trzeba dziś koniecznie dokonać. Środkiem do tego celu — **rekolekcje**. Chcesz o rekolekcjach czegoś więcej się dowiedzieć — przybywaj na **III-ci „Dzień Rekolekcyjny" w dniu 4 września do Katowic.**

Kongres różańcowy w diecezji kieleckiej

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia rb. odbył się w Pińczowie diecezji kieleckiej, przy udziale 12.000 uczestników Kongres różańcowy dekanatu pińczowskiego. W uroczystościach tych brało udział 12 parafij. Uroczystą procesję różańcową do 5 ołtarzy prowadził w otoczeniu 30 kapłanów Ks. Biskup Augustyn Łosiński. Urządzono szereg nabożeństw, całonocną adorację i Komunję generalną, do której przystąpiło 4230 osób. Świeccy referenci wygłosili referaty o Akcji katolickiej, dobroczynności, prasie i propagandzie katolickiej oraz o misjach. Na akademji postanowiono wysłać depeszę hołdowniczą do Ojca św. a powzięte uchwały do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ks. Kardynała Hlonda i Ks. Nuncjusza Apostolskiego.

Kongres poprzedziły 3-dniowe rekolekcje. Urządzeniem kongresu zajęło się miejscowe duchowieństwo z dyrektorem diecezjalnym ks. dr. Wiśniewskim na czele. Z corocznie urządzanych kongresów na terenie diecezji kieleckiej, kongres w Pińczowie jest już piątym z rzędu. Niezależnie od tego urządzono 24 zjazdy dekanalne Zelatorów, które przyczyniły się bardzo do pogłębienia świadomości katolickiej. Duszą i inicjatorem tego ruchu jest sam Ks. Biskup A. Łosiński. (KAP.)

———o———

TYFUS W ŁODZI. W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi cały szereg wypadków tyfusu. Epidemja szerzy się przedewszystkiem **na przedmieściach Choiny i Widzew.** W dniu dzisiejszym miejskie pogotowie ratunkowe zanotowało 16 nowych wypadków zachorowania na tyfus.

WARJAT WYDŁUBAŁ WARJATOWI OCZY. Z Sieradza donoszą, **że w szpitalu dla umysłowo chorych w Warcie pod Sieradzem, jeden z chorych wydłubał drugiemu oczy.** Starszy dozorca Basiak został w związku z tym wypadkiem zawieszony w urzędowaniu.

Z naszych uzdrowisk.

TRUSKAWIEC. Po kilkudniowych deszczach i chłodach pogoda znowu się ustaliła, temperatura sięga do 32 stopni C. Truskawiec odświeżony wygląda uroczo, jakoby przybrał nowe szaty. Wszędzie zielono, kwiecisto, gwarno i wesoło. Dopływ kuracjuszy codzień liczniejszy, zastępuje ubytek wyjeżdżających. Kąpiele mineralne i borowinowe mają wielkie powodzenie. Przy źródłach oblężenie, a wzorowy porządek i czystość zachwyca wszystkich. Tłumy publiczności odbywają codzień pielgrzymkę do kąpieliska solankowo-siarczanego na Pomiarkach truskawieckich, a plaża, pływalnia, łódki i dancing zyskują coraz więcej amatorów. W wilach i pensjonatach gwarnie i ruchliwie, gospodarze starają się swoim gościom ułatwić i uprzyjemnić pobyt. Ceny pokoi i utrzymania wszędzie zniżone, a dzienny pobyt jednej osoby wraz z mieszkaniem w pensjonatach I klasy **nie przekracza zł. 12.—, zaś w pensjonatach II klasy zł. 9.—.** Od 20 sierpnia rozpoczął się **sezon III,** w którym spodziewane są dalsze zniżki tak kuracyjne, jak i utrzymania dziennego. — Pomimo licznego zjazdu kuracjuszy nie brak pomieszczenia, wszędzie znajdują się wolne pokoje po nader przystępnych cenach.

ZAKOPANE. Cechą ubiegłego tygodnia była przedewszystkiem niezwykle piękna, słoneczna i upalna pogoda. Słońce, sunące już nieco niżej nad horyzontem, posiada siłę i wartość słońca kwietniowego, tego uznanego za najcudowniejsze w Tatrach. Ludzie wykorzystują te warunki i opalają się, podobnie, jak u progu wiosny, t. j. w marcu i kwietniu, na kolor bronzu. Turniej tenisowy, który zgromadził na kortach najlepsze rakiety polskie, przyniósł mistrzostwo Zakopanego popularnej mistrzyni Polski i Irlandji, Jędrzejowskiej, oraz sensacyjne zwycięstwo Hebdy. Z atrakcyj artystycznych wymienić należy koncert znakomitego barytona polskiego Jerzego Gardy, koncert Heleny Lipowskiej i Gołębiowskiego, ciekawy wieczór bałabajkowy. W dniu 20 b. m. otwarto wystawę prac głośnego iluminatora Artura Szyka. Nową na tutejszym terenie atrakcję stanowiło widowisko „Żywe szachy". Z licznych wycieczek na podkreślenie zasługuje liczna wycieczka międzynarodowego Zlotu Skautek. Najsilniejszy ruch panuje w dniach przedświątecznych i świątecznych, w czasie których poza gośćmi sezonowymi, spotyka się w Zakopanem i w górach tłumy turystów i wycieczkowiczów jednodniowych, przybywających tu, by wykorzystać wolny od pracy dzień poza murami miast. Główny kontyngent tej kategorji gości dostarczają, najbliżej Zakopanego i Tatr położone, Kraków i Górny Śląsk. Utrzymująca się pogoda i gwarancja jej przedłużenia się na okres jesienny powodują ciągły napływ nowej fali gości i nowych zgłoszeń.

IWONICZ. Zjazd kuracjuszy do Iwonicza na sezon III jest już b. liczny. Sezon ten ma już ustaloną markę, do czego przyczynia się nie tylko zniżka cen, ale i przecudowna aura jesienna. Dokąd oko sięga rozciąga się cudowna zieleń górskich pól, przetykana malowniczo zielenią szpilkowych borów. **Dyrekcja zakładu obniża na III sezon, i tak już zredukowane ceny mieszkań oraz kąpiel.** Przeciętna cena w pensjonatach wraz z mieszkaniem wynosi zł. 6.—, zaś cena pokoi umeblowanych bez utrzymania w willach zakładowych, począwszy od zł. 2.— zaś na wsi od zł. 1.—. Całodzienne utrzymanie w restauracji zakładowej zł. 5.—, w mleczarni zł. 4.—. **III sezon trwa do 15 października,** poczem, jak i przez całą zimę, są otwarte sanatorja „Excelsior" oraz „Sanato". Ogólnych informacyj udziela Zarząd Komisji Uzdrowiskowej.

RYMANÓW. Stan frekwencji w Rymanowie-Zdroju przenosi 2.000 osób. Wspaniała pogoda utrzymuje się. Wszelkie urządzenia sportowe cieszą się wielkiem powodzeniem. **Od 21 b. m. zaczął się III sezon, w którym wszystkie ceny w zdrojowisku ulegają znacznej zniżce.** Np. kąpiele mineralne II klasy kosztują dla dorosłych zł. 2.50, dla dzieci — zł. 1.50. Cena utrzymania w zakładzie wynosi dziennie: za osobę dorosłą zł. 4.75, dla dzieci — zł. 3.25. Pokoje od zł. 1.—, z komfortem od zł. 3.—. W III sezonie będą nadal wszelkie rozrywki dla gości te same, co i w głównym sezonie. Koncerty codziennie, przedstawienia teatralne, imprezy sportowe i t. p. Rymanów, którego wody lecznicze są znane z nadzwyczajnych właściwości, tak w kraju, jak i zagranicą (zastępują w zupełności Nauheim i Kissingen), posiada pierwszorzędnie urządzone łazienki mineralne i wszelkie wygody, wymagane w dobie dzisiejszej.

Przed wymianą więźniów politycznych

Bawiący w Warszawie delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown porozumiał się już z odnośnemi czynnikami w sprawie projektowanej przez Międz. Cz. Krzyż wymiany więźniów politycznych między Polską a Kownem. W dniu 26 bm. Brown **przeprowadzi podobne rozmowy w Kownie,** dokąd udaje się przez Rygę.

Wszystko wskazuje na to, że obecne **pertraktacje doprowadzą do porozumienia i że wymiana więźniów nastąpi jeszcze we wrześniu. Około 200 osób odsiadujących karę w więzieniach obu państw, odzyskałoby wolność.**

Powrót archiwów z Rosji.

Donosiliśmy, że pomiędzy delegacją polską do mieszanej komisji specjalnej w Moskwie a delegacją sowiecką doszło do ostatecznego porozumienia i podziału między Polskę i Sowiety dokumentów z dawnych archiwów rosyjskich, dotyczących ziem polskich. Obecnie w Warszawie oczekują znaczniejszego transportu tych dokumentów, stanowiącego tylko część materjałów odzyskanych z archiwów poszczególnych ministerstw b. Imperjum Rosyjskiego. Dalsze transporty będą stopniowo nadchodziły. Udało się odzyskać m. i. dokumenty, odnoszące się do ciekawego okresu naszych dziejów, mianowicie czasów po kongresie wiedeńskim.

Z zemsty niszczył słupy graniczne.

Na granicy polsko-sowieckiej w rejonie Michniewicz zatrzymano mieszkańca zaścianka Fruknie Łukasza Łukjanowa, który do tego stopnia nienawidził bolszewików, iż w nocy **z narażeniem własnego życia przedostawał się na teren linji granicznej i z zawziętością niszczył sowieckie słupy graniczne.** — Onegdaj Łukjanowa przyłapano na niszczeniu słupa granicznego sowieckiego. Zatrzymany Łukjanow zdradza objawy pomieszania zmysłów. Zaznaczyć należy, iż Łukjanow, b. oficer carski, przebywał dłuższy czas w więzieniach sowieckich.

———o———

SPADKOBIERCY MILJONERA. Rodzina Dawidowiczów w Wilnie otrzymała onegdaj wiadomość, że w Kalifornji zmarł ich krewny, niejaki M. Hurwicz, który **pozostawił spadek 75 miljonów dolarów.** Wobec tego, że zmarły miljoner nie pozostawił spadkobierczów należy się część spadku. Obecnie rodziczów należy się część spadku. Obecnie rodzina ta poczyniła odpowiednie kroki celem otrzymania swej części.

Aresztowanie b. komisarza.

We Lwowie aresztowano Aleksandra Wołosowa, byłego komisarza policji w Warszawie. Stoi on pod zarzutem **bezprawnego zbierania datków na Kalendarz policyjny.** Wołosow naciągnął w ten sposób szereg osób.

Zbrodniarz ujęty po 12 latach.

W r. 1920 pod Sieradzem została wymordowana cała rodzina Henryka Michelisa. Aresztowany pod zarzutem dokonania tej zbrodni parobek Józef Kusioł oraz cały szereg jego wspólników zostali skazani na długoletnie więzienie. Jeden z nich niejaki Marcianiak, zbiegł wkrótce z więzienia w Sieradzu. Obecnie w 12 lat po dokonaniu zbrodni wpadł on przypadkiem w ręce policji. Okazało się, że **Marciniak jest teraz zamożnym kupcem, cieszącym się dobrą opinją i ojcem licznej rodziny, składającej się z 10 dzieci.** Wobec nienagannego prowadzenia się oskarżonego w ciągu 12 lat sąd zmniejszył mu karę z 12 na 3 lata więzienia.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH Z AMERYKI.

W grudniu spodziewane jest przybycie do Polski wycieczki naczelnych redaktorów pism polskich w Ameryce. Zabawią oni przez pewien czas w Warszawie, poczem zwiedzą ważniejsze miasta i okręgi Rzplitej.

PUBLICYSTA ANGIELSKI W POLSCE.

Do Warszawy przybył z Estonji publicysta angielski Robert Machroy, autor dzieła „Poland 1914—1932" na tygodniowy pobyt, mający na celu zebranie materjałów, celem uzupełnienia nowego wydania wspomnianej książki. P. Machroy był przyjęty na audjencji przez min. Zaleskiego.

———o———

GRAD ZNISZCZYŁ POLA I DRZEWA.

Nad powiatem drohobyckim przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa z piorunami. Grad **wielkości orzecha laskowego pokrył pola kilkucentymetrową warstwą,** która mimo słońca utrzymywała się przez cały dzień. Szczególnie gradobiciem dotknięta została wieś Zabłocie, gdzie wszystkie drzewa zostały ogołocone z liści, a w wielu domach wybite zostały szyby. W miejscowości Homnisko w czasie tej burzy piorun uderzył w dom osadnika Koszarskiego i spowodował pożar, którego pastwą padł cały dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze oraz inwentarz żywy i martwy.

———oo———

Z całego świata.

Nominacje biskupów we Francji.

W ubiegłym tygodniu Stolica Apostolska dokonała szeregu nominacyj na stanowiska biskupów we Francji. A więc Mgr. Foltin został mianowany arcybiskupem Sens, Mgr. Pays — biskupem Carcasonne, Mgr. Louis — biskupem Perigueux, Mgr. Pic — biskupem Valence, Mgr. Bonnabel — biskupem Gap, Mgr. Flyne — biskupem sufraganem w Alb i Mgr. Brunhes w Montpellier.

Mgr. Foltoin, który został mianowany arcybiskupem Sens, urodził się w Delle, gdzie ojciec jego jest notarjuszem. Nowy arcybiskup liczy lat 49. W czasie wybuchu wojny 1914 r. będąc sierżantem rezerwy, wstępuje do wojska jako ochotnik. Mianowany ponownie kapralem a później sierżantem, był wielokrotnie odznaczany orderami i wymieniany w raportach. Po wojnie poświęcił się całkowicie pracy duszpasterskiej. (KAP).

Dziennikarz francuski przed sądem wojskowym.

Przed sądem wojskowych w Paryżu stanął we środę Guilbeaux, skazany — jak wiadomo — zaocznie na śmierć w r. 1919. Jak się okazuje, oskarżony, który w chwili wydania wyroku przez sąd wojskowy, przebywał w Szwajcarji, nie był nigdy przesłuchiwany przez sądy francuskie. Sąd, który wydał wyrok, nie posiadał żadnych pisemnych dowodów winy Guilbeaux. Oskarżenie opierało się jedynie na ustnych informacjach, zaczerpniętych w Genewie. Przewodniczący sądu zapytuje oskarżonego, czy jest on narodowości francuskiej, na co Guilbeaux odpowiada twierdząco. Dalej przewodniczący zaznacza, że z aktu oskarżenia wynika, że **Guilbeaux przyjął obywatelstwo sowieckie, co jest zresztą bez znaczenia, gdyż „wobec swego kraju ojczystego pozostaje on nadal Francuzem".** Obrońca oskarżonego zgłasza wniosek o cofnięcie aresztu prewencyjnego, czemu jednak sprzeciwia się prokurator, podkreślając, że gdyby oskarżony rzeczywiście był tak niewinny, jak się tego stara wykazać jego obrona, to nie czekałby 14 lat na przybycie do Francji. Komisarz rządu odczytuje list Guilbeaux, w którym ten oświadcza sędziemu śledczemu, wzywającemu go w r. 1918 do stawienia się przed sądem francuskim, że nie stanie nigdy przed trybunałem burżuazyjnym, a tembardziej przed trybunałem wojskowym. Sąd odrzucił wniosek o zwolnienie oskarżonego z więzienia.

———o———

ALPINIŚCI POLSCY BUJAK I WYSZYŃSKI osiągnęli szczyt Aeguille verte (4121 mtr.) granią przez Grande Rocheuse (4102 mtr.). Warunki były bardzo ciężkie z powodu lodów. Czas do schroniska Couvercle (2700 mtr.) trwał łącznie z obozowaniem 60 godzin.

ZNACZKI POCZTOWE W AUSTRJI NA PAMIĄTKĘ KANCLERZA SEIPLA. Poczta austrjacka ma w najbliższym czasie puścić w obieg znaczki pocztowe z podobizną zmarłego b. kanclerza Austrji, śp. ks. prałata Seipla. Znaczki te będą sprzedawane drożej niż zwykle, a sumy uzyskane z naddatków zużyte zostaną na cele dobroczynne.

NOWY PROCES WOLDEMARASA. W końcu września rb. rozpatrywana będzie sprawa Woldemarasa o **korony duńskie.** Woldemaras zamierza wezwać nowych świadków, m. in. b. prałata Olszewskiego, któremu podczas konferencji pokojowej w Paryżu przekazał **wiele** pieniędzy.

MIĘDZYNARODOWE KONGRESY. Komitet organizacyjny **III Międzynarodowego Kongresu Archeologji Chrześcijańskiej** w Rzymie ogłosiło listę uczestników kongresu. Z ramienia Polski w Kongresie bierze udział dr. Kwieciński z Warszawy. W dniu 10 września rozpocznie się w Bukareszcie pod protektoratem króla **IX Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Historji Medycyny.** W Kongresie tym zapowiedziany jest udział delegacji polskiej.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ ZAANGAŻOWANY PRZEZ PARAMOUNT. Donoszą z Los Angeles, że znany siłacz polski Stanisław Zbyszko Cyganiewicz zaangażowany został przez firmę Paramount w Hollywood do nowego filmu sportowego p. t. „Madison Squere Garden". Główną atrakcją tego filmu będą zapasy siłaczów.

SKANDAL Z BUDOWĄ SOWIECKIEGO SAMOLOTU. W tych dniach miał się odbyć inauguracyjny lot z Moskwy do Berlina olbrzymiego samolotu ANT. 12, zbudowanego przez inżynierów sowieckich. Samolot był obliczony na 46 pasażerów i 12 osób obsługi. Na lotnisko przybyli wyżsi dygnitarze armji sowieckiej i przedstawiciele rządu. Start jednak nie odbył się, gdyż motory funkcjonowały nieprawidłowo. Lot został więc odwołany, a zarząd lotnictwa wydał komunikat, w którym podano jako przyczynę odroczenia lotu, — ulewne deszcze, które uszkodziły lotnisko. **Konstruktorów zaś aresztowano pod zarzutem sabotażu.**

Kraj bez granic.

Gran Chaco — objekt zatargu między Boliwją a Paragwajem.

Płaskowzgórze Gran Chaco o powierzchni 600—700 km. kwadratowych leży między rzeką Pilicomayo i łańcuchem górskim Chiquito, odnożem wielkich Andów. To, że tak wielka połać kraju jest zupełnie nieznana i nietknięta prawie stopą białych, zawdzięcza Gran Chaco swoim nieprzebytym haszczom tarniny zupełnemu brakowi wody. Jedyna rzeka, Pilicomayo, przerzyna południową część płaskowzgórza, stając się szerszą i spławną dopiero na terytorjum Paragwaju przy porcie Asuncion.

W lasach Gran Chaco, w głębi kraju, żyją dzikie plemiona indyjskie, które traktują wrogo każdego śmiałka, zapuszczającego się zbyt daleko wgłąb lasów. W odległości około 150 kilometrów od pasma górskiego Chiquitos, znajdują się dwie wielkie słone laguny, zwane Salaze, z których czerpią sól.

Nad brzegiem dążącej z północy na południe rzeki Pilocomayo pobudowali Boliwijczycy w r. 1927 szereg portów. Od północy więc, pod osłoną fortów, rozciągnęła Boliwja swą władzę i kontrolę nad połacią Gran Chaco. Na południu natomiast przeważają wpływy Paragwaju, który podbudował tu odnogi kolejowe oraz założył dwa forty i osady.

Klimat Gran Chaco odznacza się wielkiemi przeskokami w temperaturze. Od listopada do kwietnia trwają tylko opady deszczowe, pozatem panuje susza zupełna przy upale, sięgającym 46 stopni w słońcu. Owoce i warzywa można uprawiać tylko na terenach podgórskich, rosną tam banany i inne owoce tropikalne. Ludność osadnicza — mieszkańcy indjan i gauchozów. Jedynem bogactwem naturalnem tego dzielnego kraju jest drzewo Quebracho, z kory którego wydobywa się taninę, garbnik dla wyprawiania skór.

Or.

Od wtorku dnia 23 sierpnia w kinoteatrze »ŚWIT« DOM KATOLICKI Straszewskiego 18.

Wielki podwójny program!

SYN BOGÓW Arcydzieło sztuki filmowej Konflikt dwu ras.

Film reżyserji Rex Beacha W głównych rolach dwie wielkie gwiazdy ekranu Constance Bennet i Ryszard Barthelmess

LUDZIE BEZ SUMIENIA

Emocjonujący film pełen sensacji. W głównej roli BOB CUSTER.

Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej. CENY MIEJSC ZNIŻONE.

Najchłodniejsza sala w Krakowie

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5'30 i 7'30. W niedziele i święta od 3'30

Nowa watykańska pinakoteka



gdzie znajdą pomieszczenie wszystkie skarby sztuki Watykanu, zarówno rzeźby jak i malowidła, dotychczas porozrzucane w kilku budynkach.

Rzeczy ciekawe.

Czy żądło pszczoły leczy raka.

Przed kilku dniami w belgradzkiem czasopiśmie „Wre me" ukazał się wywiad z profesorem tamtejszego uniwersytetu, dr. Sahowiczem, który przez długie lata był asystentem profesora Johanowicza, znakomitego specjalisty w dziedzinie leczenia choroby raka.

„Dzięki licznym obserwacjom — powiada dr. Sahowicz — udało się nam stwierdzić, iż dane statystyczne, dotyczące rakowatych nie podają liczby zachorowań wśród pszczelarzy. Znając skutki ukłucia żądłem pszczoły normalnej tkanki ludzkiej, postanowiliśmy zbadać dokładnie wpływ żądła na tkankę rakowatych, w tym celu dokonaliśmy całego szeregu doświadczeń na morskich świnkach i królikach, oraz na ludziach. Po dokonaniu trzeciego i czwartego ukłucia żądłem pszczoły stwierdziliśmy, iż nowotwór gwałtownie cofa się z zajmowanych przez siebie pozycyj na tkance ciała rakowatych. Należy wszakże zaznaczyć, iż nie udało się nam doprowadzić do zupełnego zaniku nowotwora, gdyż doświadczenia nasze przerwała nagła śmierć profesora Johanowicza.

Niemniej jednak badania rozpoczęte przez nas znalazły szeroki oddźwięk w świecie naukowym. Ostatnio dr. Asch miał wykład o metodzie profesora Johanowicza w paryskiej akademji medycznej, a w Stanach Zjednoczonych, oraz w Brazylji cały szereg uczonych pracuje w chwili obecnej nad stworzeniem serum, któreby składało się z trujących zawartości żądła pszczoły, oraz z ekstraktu tkanki rakowatych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa serum takie mogłoby się okazać skuteczne przy leczeniu najgroźniejszych objawów choroby raka.".

J. K.

PRZYROST LUDNOŚCI W LENINGRADZIE. W chwili obecnej Leningrad liczy 2.815 tysięcy mieszkańców, których liczba wzrasta gwałtownie z każdym miesiącem. Zgodnie z planem **„piatiletki" w 1937 r. Leningrad powinien posiadać 3.500.000 mieszkańców.** W ciągu ostatnich miesięcy liczba robotników zamieszkałych w Leningradzie wzrosła z 1.345 do 1.950 tysięcy — w czem duży odsetek stanowią robotnicy budowlani, których liczba wzrosła w ciągu ostatniego roku o 170 proc.

Sport.

Międzynarodowy raid awjonetek.

W PARYŻU. Prócz Niemca Seidemanna, który — jak już donosiliśmy — przybył do portu lotniczego w Orly jeszcze we środę o godz. 19.50, inni zawodnicy nadlecieli dopiero we czwartek w następującej kolejności: Massenbach o godz. 7.45, Martenfeld o 9.28, Lusser o 9.47, Morsig o 10.01, Poss o 10.06, Kalla o 10.10, Fretz o 10.11, Kleps o 10.23, Hirtl o 10.30. Jako 10-ty przyleciał Giedgowd o godz. 13.15. Według dalszych informacyj, Bajan przybył o godz. 16-tej do Orly, Żwirko o 17.59, Karpiński o 18.41. Karpiński przybył z pewnem opóźnieniem, ponieważ zabrakło mu benzyny, którą musiał nabierać w drodze. **Żwirko jest pierwszy w klasyfikacji ogólnej, Karpiński drugi.**

Zwirko na pierwszem miejscu.

Prasa francuska wyraża żal z powodu wycofania się z europejskiego lotu okrężnego drużyny włoskiej, która zajmowała czołowe miejsce zarówno pod względem klasyfikacji indywidualnej, jakoteż **według punktacji drużyn. Dzienniki podkreślają, że po wycofaniu się włoskiej drużyny, drużyna polska, która jeszcze wczoraj była w komplecie, wysuwa się na czoło lotu, a pilot Żwirko, który od początku lotu jest na drugiem miejscu, jest teraz pierwszym.** Karpiński, który dotychczas był na 7-mem miejscu, obecnie zajmuje drugie. Polacy pragną za wszelką cenę zdobyć nagrodę przechodnią, której Niemcy bronią rozpaczliwie. Walka — **zdaniem prasy — staje się coraz bardziej zażarta.**

LOTNIK FRANCUSKI ZDYSKWALIFIKOWANY NA 3 LATA. Komisja sportowa Aeroklubu Francji zdyskwalifikowała dziś lotnika Massot'a na trzy lata, za **niesportowe zachowanie się** podczas międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych. Massot **sfałszował wagę swego samolotu,** dodając podczas ważenia pierścień ołowiany wagi 15 kilo, który następnie przed rajdem zdjął.

Orliński wycofał się.

Z Lyonu wystartowali we czwartek o godz. 8.52 Żwirko i Karpiński. O godz. 8.53 Bajan. Kpt. Orliński, który wystartował z Lyonu o godz. 6.24, powrócił na lotnisko o godz. 7.15. Odleciawszy ponownie o godz. 8.53, powrócił znowu o godz. 9.24 do portu lotniczego w Lyonie. **Kpt. Orliński odleciał następnie wprost do Orly, oznajmiając, iż wycofuje się z zawodów.** Warunki atmosferyczne, zwłaszcza na trasie Lyon—St. Gallen były bardzo niepomyślne. O godz. 11.25 przybył do St. Gallen Bajan, który o godz. 12 odleciał do Stuttgartu. Do Paryża Orliński przybył wprost z Loynu.

—oo—

Ciekawa impreza automobilowa.

Dnia 4 września r. b. odbędzie się organizowana przez Automobilklub Polski ciekawa impreza towarzyska t. zw. „gally paper" czyli pogoń za śladami automobilu. Gra polega na tem, by dogonić uciekający samochód komandora, znaczący za sobą trasę skrawkami papieru i często mylący drogę. Uczestnicy, którzy nie dadzą się zmylić i pierwsi znajdą „norę lisa" zostaną nagrodzeni pamiątkowemi plakietami. Nagrody przeznaczono są oddzielnie dla pań i oddzielnie dla panów. Impreza powyższa jest dostępna dla członków Automobilklubu Polski oraz dla wprowadzonych przez członków A. P. gości.

Ze świata pięściarzy.

Olbrzym włoski Primo Carnera po klęsce z Poredą rozegrał mecz z Jackiem Gagnonem, bijąc go przez k. o. w 95 sek. W Montrealu doskonały bokser wagi koguciej Pladner rozegrał mecz **o mistrzostwo świata** ze słynnym Al Brownem. Zwyciężył Pladner na punkty po 12 rundowej walce. Były mistrz świata Maks Schmeling spotka się dnia 10 września z bokserem amerykańskim Walkerem na stadjonie w Long Island. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z Sharkeyem o tytuł mistrza świata. W Pradze czeskiej odbędzie się dnia 1 września **mecz o mistrzostwo Europy** w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Niemiec Dübbersem a włochem Locatelli.

Burzyn.

W ziemi tarnowskiej, o kilka kilometrów od słynącego cudownym obrazem Matki Boskiej Tuchowa, leży w zacisznej okolicy podgórskiej nad rzeką Białą wieś Burzyn. Mało kto poza parafją wie o niej, mimo, że z jej chat wyszli już ludzie uczeni, nawet gronostaje rektorskie noszący. Atoli teraz nie ulega wątpliwości, że Burzyn nabierze pewnego po szerszym kraju rozgłosu. Spodziewa się tego i ludność miejscowa, i po wsiach sąsiednich o tem się już mówi, i w Tuchowie z ciekawością na Burzyn się spogląda. Bo oto osiedlają się tam jacyś dziwni ludzie, którym drogę do Burzyna wskazał i pierwsze kroki serdecznie ułatwił niedawno zmarły dziekan tuchowski, czcigodny ks. prałat Albin. Zwrócono na nich uwagę jeszcze ubiegłego lata, które tam gromadnie spędzali, nawet z rodzinami. Sami inteligenci, przeważnie starsi, względem miejscowego ludu usposobieni nader życzliwie. Widywano ich codzień w kościele lub w klasztorze przystępujących do Stołu Pańskiego, a w rozmowach ich zauważono stałą pogodę, wesołość. Aż oto ludzie ci, mówiący sobie nawzajem „bracie", „siostro", wybrali dla siebie wzgórze malowniczo nad Burzynem panujące i wykupili ziemię, parcela przy parceli, na przestrzeni kilkunastu morgów; ogrodzili się, grunta zorali, obsiali, w sady i warzywniki ugor zamienili, plantacje morgowe zakładają — i budują się porządnie, nie na letniska jedynie, ale i na zimowanie.

Jeden z pierwszych, w słonecznym ogrodzie, pełnym kwiecia, wonnych ziół leczniczych i harców dziecinnych, stanął dom profesora uniwersytetu, który z werandy i balkonów na piąterku ma rozległy dokoła widok na krajobraz górski i tchnienie ozonu z lasów. Niedopodal stanął — dalekiej okolicy rzucający się w oczy — dom większy, który najbardziej wiejskich sąsiadów ciekawi, bo na piętrze ma kaplicę i dużą salę na wykłady, zebrania, zjazdy. To też ciżba ludu zbiega się tam na wiadomość, że nowy dziekan tuchowski ks. Weislo przyjechał poświęcić osadę i Serce Jezusowe intronizować w kaplicy. I znowu pełno pytań i rozmów na ten temat, co to za ludzie i co tu robić zamierzają dla dobra okolicy.

Okazało się, że w Burzynie osiedla się Filarecki Związek Elsów. Cóż to za nowa organizacja? Bynajmniej nie nowa, bo już blisko 30 lat istnieje. Należą doń przeważnie pedagogowie, to też o ile członkowie w okresach poprzednich pracowali nad ulepszeniem dusz własnych, o tyle teraz główną ich troską jest sprawa wychowania narodowego zgodnego z ich ideologją, sformułowaną w „Ideale Filareckim". Jest to niejako konstytucja Związku, ujęta w formę stanowczych, jasnych wezwań i nakazów, jakim stawać się winien każdy filareta, co zdobywać, czego nie zaniedbać, a czego się strzec w życiu. Filaretyzm oznacza umiłowanie doskonałości w pełnem pojęciu greckiem, a więc cnoty i dzielności zarazem. Wyraz „Els" rozumieć należy jako skrót pierwszych liter maksymy dziś Związek obowiązującej: Ecclesia lex suprema. Dowodem takiego właśnie stosunku do Kościoła było zgłoszenie się Związku o przyjęcie go do Akcji Katolickiej, oraz uchwała zjazdowa, nakazująca każdemu członkowi pomaganie swemu proboszczowi w pracy społecznej na terenie własnej parafji. W rzeczach zaś narodowych Związek, jako organizacja ponadpartyjna, idzie po linji wskazań wieszczów i myślicieli polskich, oczywiście w zastosowaniu do czasów obecnych.

Otóż ci Elsowie, dla których filareckiego ruchu kolebką stał się ongiś Kraków, a mówiąc ściślej, Uniwersytet Jagielloński, a których zmartwychwstanie Ojczyzny rozsypało po uczelniach i placówkach służby publicznej dosłownie całej Rzeczypospolitej, tworzą teraz w Burzynie stałe osiedle, z myślą o przyszłej gminie filareckiej, promieniującej daleko po kraju altruizm żywy i patrjotyzm czynny. A więc powstał tam przedewszystkiem Dom Filarecki, który pozatem, że ma służyć na cele własnych zjazdów, odbywających się dotychczas w połączeniu z kolonją wakacyjną tej „rodziny rodzin" co rok gdzieindziej, stanie się domem rekolekcyjnym, tak dziś pożądanym wobec coraz szerzej odczuwanej potrzeby pogłębienia religijnego, oraz ośrodkiem całego szeregu imprez społecznych w duchu ideologji Związku, począwszy od Filareckiej Szkoły Społecznej, a kończąc na różnych krótkotrwałych kursach prowadzonych przez poważnych między Elsami specjalistów. W tym celu właśnie dokoła tego Domu wspólnego budują sobie poszczególni członkowie na parcelkach własnych domki w ogródkach, gdzie jedni na stałe osiądą, inni jedynie lato spędzać myślą, a gdzie wszędzie pomieszczenie się znajdzie i dla uczestników kursów, którzy mieć tu będą warunki zdrowotne idealne, a otoczenie przyrody zaiste piękne, z czasem zaś pełne urządzeń kulturalnych, przy linji kolejowej Kraków—Krynica, w pobliżu Pienin i Tatr.

Osada Filarecka w Burzynie ma tedy przyszłość wielką, która interesuje już nietylko Tuchów i Tarnów. Obradował nad programem jej działalności społecznej walny zjazd członków z całej Polski już we własnej siedzibie, a w czasie jego obrad przybyło z tuchowskiego klasztoru Redemptorystów kilku poważnych Ojców przysłuchać się dyspucie niezwykle ciekawej ze względu na wybitne indywidualności między uczestnikami. Kilkudniowa dyskusja na zjeździe tegorocznym toczyła się zwłaszcza nad dwoma referatami. Ks. dr. Jan Ciemniewski, wieloletni pedagog lwowski, autor cennych prac o charakterze, starał się w głęboko ujętych wywodach udowodnić, że dzisiejszą kulturę zachodnią przenikają pierwiastki pogańskie i w tem leży właśnie źródło przeżywanego przez świat nasz kryzysu moralnego. Drugi prelegent, socjolog dr. Andrzej Niesiołowski, który na Uniwersytecie poznańskim wykłada oświatę pozaszkolną i świeżo wydał dzieło o metodyce pracy oświatowej, próbował w referacie zjazdowym dostosować ideologję filarecką do wymagań czasów obecnych.

Przewodniczył zjazdowi w Burzynie jeden z gorliwych pracowników na niwie działalności etycznej, ks. prof. Antoni Cząstka, którego też obrano na nowy okres prezesem Związku, w miejsce ustępującego po latach dziesięciu prof. Romana Gierozyńskiego. Nadto w skład nowej Rady Naczelnej, obok wspomnianego ks. prof. Ciemniewskiego, weszli dwaj najdawniejsi Elsowie, którym Harcerstwo Polskie ma do zawdzięczenia swą piękną i górną ideologję: prof. dr. Jan Dobrowolski, dziekan wydziału przyrodniczego na Wszechnicy poznańskiej i prof. dr. Tadeusz Strumiłło, działacz harcerski, oddany teraz pracom psychologicznym na terenie pedagogji; a wreszcie dr. Kazimierz Weydlich, pracujący na polu spółdzielczości rolniczej, który całą duszę oddał urządzaniu Osady Filareckiej w Burzynie. Za to, co w obrębie niej powstaje na pożytek społeczeństwa po długoletnich przygotowaniach przez indywidualną pracę członków Związku — odpowiedzialność wzięli ci oto ludzie dobrej woli i wielkiej ofiarności społecznej i do swego ciężkiego a wielkiego dzieła, rozpoczętego w erze najgorszych trudności materjalnych, przystępują z przedziwnie mocną wiarą w cudowną pomoc Bożą. To też nikt nie wątpi, że im się poszczęści.

KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 26: św. Zefiryna, Ireneusza.
Sobota 27: św. Józefa Kal.
Sobota 27: wschód słońca o godz. 5.02, zachód o godz. 19.00.

———o———

POWRÓT DZIECI DO KRAKOWA Z KOLONJI W KOBIERNICACH nastąpi w niedzielę 28 sierpnia o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem; rodzice winni zgłosić się punktualnie po odbiór dzieci na głównym dworcu.

LISTA PIERWOTNA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA R. 1933. Magistrat m. Krakowa po myśli art. 219 ust. o ustroju sądów powszechnych — zawiadamia interesowanych, że sporządzona przez Magistrat lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, jest wyłożona do przejrzenia w Wydziale IV Magistratu od 1—15 września 1932 r., w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu.

Po myśli par. 1 art. 220 powołanej ustawy, zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Magistratowi Wydział IV drzwi Nr. 17 najpóźniej do dnia 22 września, a od rozstrzygnięcia zarządzeń Gminy osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia od wołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

ZWŁOKI NIEZNANEGO TOPIELCA. Wczoraj wieczorem organa posterunku wodnego P. P. wydobyły z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat około 30, które znajdowały się pod galarem obok Mostu Dębnickiego. Zwłoki znajdują się w kompletnym rozkładzie i trudno ustalić ich tożsamość. Dochodzenia w toku.

WYRWAŁ 100 ZŁOTYCH Z RĘKI. Jakób Bilski, lat 29, rolnik z powiatu bocheńskiego, zgłosił, że dnia 24 b. m., gdy przechodził ulicą Radziwiłłowską, zaczepiło go dwóch osobników, z których jeden począł go wypytywać o różne informacje, a w trakcie rozmowy prowadzonej w języku ruskim, prosił o pokazanie polskich pieniędzy. Gdy Bilski pokazał mu sto złotych, wówczas jeden z osobników tych wyrwał mu te banknoty z ręki, poczem obaj rzucili się do ucieczki. Przy pomocy albumu z fotografjami przestępców, Bilski rozpoznał jednego z oszustów Kazimierza Zacnego, za którym wszczęto natychmiastowy pościg. Ofiarą tych samych oszustów padł również Jakób Krawczyk, lat 37, majster kowalski z Potoka pow. Krosno, poniósłszy szkód w kwocie 50 zł.

ZATRZYMANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Onegdaj w czasie obchodu policyjnego posterunkowi zauważyli niebezpiecznego włamywacza, Stanisława Grzesiaka. Ponieważ Grzesiak na wezwanie policji nie zatrzymał się, oddano do niego kilka strzałów, od których Grzesiak został lekko ranny i zatrzymał się. Po opatrzeniu rannego odstawiono do dyspozycji władz sadowych. [illegible]

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„PATROL“. Każdy nabywający bilet wstępu na film dźwiękowy „Patrol“ wyświetlany w obecnym programie **kinoteatru dźwiękowego „Wanda“** w Krakowie **ma możność wzięcia** udziału **w bezpłatnych lotach pasażerskich nad Krakowem.** Bliższe szczegóły w **afiszach.**

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Po odnowieniu Kasyna Powszechnego, Rynek gł. Nr. 13, w którem mieści się Klub szachowy, sezon gry w szachy rozpocznie się z dniem 1 września. Wielki turniej szachowy z okazji 40 lecia rozpocznie się 1-go października. Dwie wielkie uroczystości odbędą się z początkiem roku 1933, a mianowicie: jubileusz 75 letni Kasyna Powszechnego i 40 letni krakowskiego Klubu Szachistów. Wydział ma nadzieję, że wielu nowych członków zechce się zapisać do Kasyna. Wkładka miesięczna wynosi 2 zł. Istnieje bogata wypożyczalnia książek, wielka ilość dzienników i pism ilustrowanych, gra w szachy, bilard, tani bufet w własnym zarządzie, tak, że Kasyno Powszechne ma wszelkie warunki życia towarzyskiego.

ZWIEDZANIE KAMIENIC I PAŁACÓW RYNKU, od domu Wentzlów (l. 19) do kamienicy Margrabskiej (l. 47) z omówieniem ich zabytków i wspomnień dziejowych odbędzie się w sobotę 27 bm. jako 29 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 przed kośc. św. Wojciecha.

UROCZYSTY DZIEŃ wymaga koniecznie, by na stole znalazła się babka. Miła atmosfera w gronie rodziny osiąga niewątpliwie swój punkt kulminacyjny, gdy na stole pojawi się wonna kawa i gdy zaczniemy rozkoszować się smaczną babką. Na tak przyjemne chwile zdobyć się może dziś każda rodzina, przynajmniej gdy wypadnie obchodzić jaką uroczystość familijną, gdyż według wypróbowanych przepisów pieczenia Dr. Oetkera może gospodyni domu niezmiernie tanio sama upiec ciasta. Użycie Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin“ zapewnia także początkującym udało pieczywo. Szczególnie ważnem jest, że pieczenie na proszku „Backin“ ciasta są bardzo łatwo strawne i stąd bardzo zdrowotne. Nowa kolorowo ilustrowana książka z przepisami pieczenia, wydanie F.. jest dzisiaj we wszystkich lepszych składach do nabycia. Książka zawiera także dużo przepisów dla przyrządzania legumin i galaretek.

Pamiętajmy o Lasku Wolskim!

Utrudniony dostęp do niedzielnej rezydencji Krakowian.

Krakowski „park narodowy“ — Lasek Wolski jest stosunkowo znacznie oddalony od miasta. Postarano się wprawdzie udostępnić park publiczności przez dwie linje autobusowe, jednak opłaty są zbyt wygórowane za przejazd. Do Skał Panieńskich kosztuje bilet 80 groszy, od strony Salwatora 50 groszy plus tramwaj 25 groszy — razem 75 groszy.

Wyprawa zatem do Lasu Wolsk. zwłaszcza przy liczniejszej rodzinie pochłania kilka złotych, co przy dzisiejszych skromnych budżetach stanowi dużą pozycję.

Istnieją trzy wyjścia z tej sytuacji: albo obniżyć ceny biletów autobusowych, (byłoby to wyjście najprostsze), albo wprowadzić odpowiednie bilety przesiadkowe zniżkowe z tramwajów do autobusów i naodwrót, lub wreszcie przedłużyć linję tramwajową do wodociągów miejskich, z stamtąd odwozić publiczność na Bielany kolejką, tam kursującą za drobną opłatą. Wagony tej kolejki musiałyby być odpowiednio zaadaptowane do przewozu pasażerów, a linja jednotorowa powinna mieć kilka **wymijalni.**

Co do samego Lasu Wolskiego, to dojście od Bielan jest stanowczo za strome. Ludzie starsi absolutnie nie mogą sobie dać rady z tą „drogą kozie“ szczególnie, gdy deszczyk zrobi z niej ślizgawkę. Dojście to powinno być przebudowane na łagodne serpentyny, wznoszące się bezpiecznie w górę.

Trzecią sprawą byłoby uczczenie właściwego twórcy i gorliwego propagatora Lasu Wolskiego, zmarłego już **radcy Wobra o którym zupełnie zapomniano.** Nie nazwano jego imieniem żadnego ganku w parku Wolskim, to też postawienie hodaj kamienia pamiątkowego byłoby skromnem uznaniem dla zasług radcy Wobra około założenia Lasku.

K. N.

Dziś, piątek 26 bm. premjera „APOLLO“ w teatrze świetlnym

Najwspanialsza uczta artystyczna! — Wielki romantyk RENE CLAIRE podbił cały świat najnowszem bezkonkurencyjnem arcydziełem filmowem!

„Niech żyje wolność“ (A nous la liberte!)

upojny romans, ilustrujący jak miłe i radosne jest życie swobodne. nieskrępowane konwenansami, pełne zabawy, wesołości beztroskiej i humoru! — Realizował przesławny reżyser chluba świata **RENE CLAIR'E.** — Główne role kreują najwybitniejsi artyści europejscy **HENRYK MARCHAND, RAJMUND CORDY, ROLLA FRANCE, PAUL OLIVER, ANDRE MICHAUD, GERMAINE AUSSEY, JACQUES SHELLY, ALEKSANDER D'ARCY** dające mistrzowski koncert gry! — „Niech żyje wolność“ to najcudniejszy poemat prawdziwego ludzkiego życia, nieskrępowanego przymusem!

Od, piątku 26. bm. „SZTUKA“ w kinoteatrze

Najnowsze zdjęcia z Olimpjady, Wytwórni Fox-Film.

Kusociński zwycięzcą! Otwarcie Olimpjady! — Przemówienie wiceprezydenta Cuortisa! — Defilada drużyn przed prezydentem! — Bieg Kusocińskiego na 10.000 mtr. — Wręczenie nagrody przez komitet! — Podniesienie flagi polskiej i hymn narodowy polski odegrany przez orkiestry! — Przemówienie Kusocińskiego!

Kapitalne arcydzieło erotyczne, pełne niewysłowionego uroku i piękna!

NA ŚLISKIEJ DRODZE

Nieśmiertelny czar miłości ujęty w ramy najcudniejszego tła stwarza fascynującą całość! Żar południowego słońca. — Poezja morsa. — Świat rozkoszy. — Żądza użycia. — Przepiękne kobiety. — Luksusowe dancingi. — W roli głównej: znane gwiazdy ekranów amerykańskich

Dorothy Jordan, Nardie Albricht, Tomas Meighan.

———:o:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 26. VIII. „Hulla di Bulla“ pożegnalne, gościnne występy Aleksandra Zelwerowicza Ceny miejsc zniżone.

Sobota 27. VIII. „Królowa przedmieścia“ Ceny miejsc zniżone.

Niedziela po południu: „Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone).

Niedziela wieczór: „Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Syn Bogów“ i „Ludzie bez sumienia“.
WANDA: „Patrol“ (Berthelmes).
APOLLO: „Niech żyje wolność“.
SZTUKA: „Złoto“.
SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu“ (w gł. roli Betty Amann).
UCIECHA: „Flip i Tlap w Legji cudzoziemskiej“.
ADRIA: „Na dworze króla Artura“.
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej“ (Diana Karenne).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od piątku 26 sierpnia do niedzieli 28 sierpnia film p. t. „Małżeństwo“ — w gł. roli Brygida Helm.

———o———

CHÓR SYKSTYŃSKI Z RZYMU. Chór Sykstyński przybywa do Polski (i do Krakowa). Dawno już zapowiadano tę ucztę artystyczną — ale teraz dopiero (w połowie września) obietnica musi być spełniona. Kto nie słyszał o tym wspaniałym chórze (60 osób), który uczestniczy we wszystkich uroczystościach Watykanu już od 14 wieków. Ci, którzy mieli możność słyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w bazylice św. Piotra — czy arcybazylice Laterańskiej, mówią, że potężne pieśni przezeń wykonane, porywają, podbijają bezwzględnie wszystkich bez różnicy przekonań czy wyznań. Na jego czele stoi wybitny znawca muzyki, kierownik chórów papieskich, Monsignore Rafaelo Casimiri.

POŻEGNALNY GOŚCINNY WYSTĘP ALEKSANDRA ZELWEROWICZA. Znakomity artysta i reżyser scen polskich. Aleksander Zelwerowicz. którego występy na krakowskiej scenie w ciągu dwóch tygodni cieszyły się fenomenalnem powodzeniem. kończy swoją gościnę już w dniu dzisiejszym w piątek, w nadzwyczaj wesołej, pełnej doskonałego dowcipu i humoru farsie „Hulla di Bulla“, w której stwarza olśniewającą kreację statysty filmowego Gagaszka, pobudzającą widownię teatru do wybuchów bezustannego śmiechu, przez cały czas przedstawienia. Wspaniała kreacja znakomitego gościa, koncertowo zgrany z nim zespół krakowskich artystów, atrakcje popisów baletowych i Rewja Mody, złożyły się na całość przedstawienia, która zdobyła na naszej scenie niebywały sukces. Wobec niemożności proongowania występów Aleksandra Zelwerowicza, który rozpoczyna już w sobotę rano zdjęcia filmowe w Warszawie, dzisiejszy wieczór będzie pożegnalnym występem, który niezawodnie jak i poprzednie zapełni widownię teatru publicznością, pragnącą pożegnać wielkiego artystz. — Ceny miejsc na dzisiejsze przedstawienie pożegnalne pozostają zniżone.

———oo———

Z okolic Krakowa.

ZIEMIA PRZYWALIŁA ROBOTNIKA. Onegdaj przy pracy koło drogi powiatowej, prowadzącej przez Moszczenicę, wskutek ulewy oberwał się wał w czasie robienia nasypu i ziemia przywaliła robotnika z Szalowy. Nieszczęśliwego natychmiast odwieziono do szpitala. lecz w drodze zmarł.

POCIĄG POTRĄCIŁ 95-LETNIĄ CYGANKĘ. Onegdaj pociąg osobowy, zdążający z Gorlic do Zagórza, potrącił przechodzącą przez tor kolejowy Marję Siwiak, liczącą lat 95, cygankę, bez stałego miejsca zamieszkania. Potrącona doznała rozbicia głowy, oraz odcięcia lewej stopy. Dochodzenia ustaliły, że winy nie ponosi maszynista, gdyż poszkodowana, będąc głuchą, nie słyszała sygnału ostrzegawczego i pomimo zamknięcia rampy, weszła na tor. — Ciężko ranną przewieziono do szpitala w Gorlicach.

SAMOBÓJSTWO. W Odrowążu popełnił samobójstwo Józef Stasik. Przyczyną desperackiego kroku był rozstrój nerwowy.

NOŻOWNICZE WYBRYKI PAROBKÓW. Onegdaj w czasie odbywającej się zabawy w Krzyżowej, powiat Żywiec, powstała sprzeczka na tle osobistych porachunków pomiędzy dwoma parobczakami, w czasie której Jan Majewski ugodził nożem Franciszka Myłka, liczącego lat 25 z Krzyżowej. Myłka wskutek odniesionych ran zmarł po upływie kilku minut. Sprawcę zabójstwa przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

ARESZTOWANIE PODPALACZA. Organa P. P. w Brzesku przytrzymały Józefa Prusa, liczącego lat 20 ze Szczurowej, który 12 sierpnia b. r. podpalił stodołę Józefa Madeja ze Szczurowej, wyrządzając szkodę na około 12 tysięcy zł. Tłem zbrodniczego czynu były porachunki osobiste. Podpalacza odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NAPAD NOCNY I RABUNEK. Nocy onegdajszej dwaj nieznani sprawcy wtargnęli przez okno do mieszkania Wiktorji Markiewicz w Moszczenicy i po sterroryzowaniu jej, zrabowali 110 zł. Dochodzenia w toku.

Onegdaj w Gorlicach, trzej niewyśledzeni sprawcy wtargnęli do mieszkania Karoliny Knapik i pod groźbą zabicia, zrabowali 66 zł. Sprawcy po dokonaniu rabunku pobili napadniętą i córkę jej Katarzynę.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z wędrówek po mieście.

Zegar bez wskazówek.

Dwaj górale w Krakowie znaleźli się przed budynkiem poczty głównej. Jeden z nich trąca towarzysza w bok:

— Wis?
— Je cós? —
— Zygor! (śmieje się tajemniczo).
— Kaj? —
— Hań! (wskazuje palcem na cyferblat bez wskazówek na poczcie).
— Cie, cie! A kas wskazówki? Cyferblot som?
— Dyć som! —
— Idzie? —
— Pewnikiem idzie, tylko nie pokazuje. U stryka co haw pod Swinicą misko, akurat ei taki som tykoc. Idzie a nie pokazuje. Haj! Co się nacudują a nie fce iść.
— Dzis, dzis, pados, co idzie a nie pokazuje?

Dumają długą chwilę, głęboko myślą, aż wreszcie jeden pyta:

— Je cyjos to chałpa, —
— Pewnie kryminoł! —
— Iscie kryminoł. Wis, haw policjant stoi, połeckom ci pokazuje, ka fto mo iść. Ze się mu tak nie znudzi stoć a stoć. —
— Toć sie mu moze nie nudzi, bo nie wi, jak długo stoi. Co spoźry na cyferblot, to to samo widzi i zabocuje, kiej pacył ostatni roz.
— Możno i tak, no ale pocós ten cyferblot hań dali, kiej nikt nie wi co, jak i gdzie? A moze to nie kryminoł? —
— A moze? —

Zapytali przechodnia, który ich objaśnił, że to poczta.

— Sliszołeś, pocta! —
— Pewnikiem pocta! —
— Ciekawość, kto ten zygor haw doł? Pewnikiem jeden z nasych! —
— Je bez cós? —
— Dyć nie wies to. co u nos mało ftory prawdziwe godzinki mo? —
— U nos, to ci juz od łońskiego roku na ścianie piernik z cyferblotem wisi, co go moja, nie bocem, z Kalwarję cy z Ludźmirza z odpustu przywiezła. —
— Dyć prowda, Kiej słonecko wstanie, toć wiadomo, co rano jest. Na trowe się krowy wypendzo, haj! Potem słonecko idzie w górę, toć pewnie na połednie sie mo, to sie i krowy a i barany i owiecki piknie do chałpy spendzo, haj. A kiej i za Gewont się schowo, toć na odwiecerzę wolają. Wiadomo, co zygora nie trza inszego. —
— Isto prowda, coś pedzioł, no ale pocós cyferblot, kiej ślepy? —
— Ślepy, haj. Dobrześ pedzioł, nie wi taki, ka mo iść, jak mo iść i co pokazać! Ale wis, co ci powim, to ci powim, ale ci powim, ze tak ci u nos wszyćko z kretesem na ślepo idzie! Nikt nic nie wi, ani ka. ani jak. Wszyćko, kiej ten cyferblot ślepy: niby zygor a nie zygor! Nipy godziny mo a niby ni mo, haj! Niby idzie, a nie idzie! Jak ta fto moze u nos, tal orze. Kozom ludziom wstać, wstajom, kazują siednąć, siadają — ale po co, na co, fto ta wi. Cos sie dziwić, ze ten, co ten zygor haw dawoł, o wskazówkach zaboceł. Toć som nie wi, co chce a ci co nad nim som, tys nie wiedzą, co fcą, a cego nie fcą. P. Bóg wi, co fce. Słonecko tes wi, co fce, tam je prowda. Podźme do swoich, podźme stąd!

A kiej wrócili do swoich opowiadali o cudownym zegarze na poczcie w Krakowie, co nie pokazuje godzin, jak haw ten z odpustu! Haj!

Czytelnik.

Życie gospodarcze

Wśród bezrobotnych najwięcej pracowników umysłowych.

Drugie miejsce zajmują metalowcy, trzecie górnicy.

Na ogólną liczbę 196.692 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 20 bm. stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco:

Górnicy — 23.589 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 7664, szklarze — 2401, metalowcy 27.980, włókiennicy — 16.578, robotnicy budowlani — 19.123, **pracownicy umysłowi — 34.421.**

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 65.644 osoby.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 140.822 osoby, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2.684 osób, przez dwa dni — 16.174 przez trzy dni 42.654, przez cztery dni 37.250, i przez pięć dni 41.960 osób.

Spożycie cukru spadło o 11·5 proc.

W okresie od 1-go października 1931 roku do 1 bm. spożycie cukru na rynku wewnętrznym wyniosło 284.227 ton wartości cukru białego, w analogicznym okresie kampanji poprzedniej 280.942 ton. Z cyfr tych wynika, że **wewnętrzna konsumcja cukru spadła w obecnej kampanji o około 11.5 procent.** W lipcu br. zbyt cukru na rynku wewnętrznym ze wszystkich cukrowni polskich wyniósł 32.055 ton w wartości cukru białego, gdy w lipcu roku ubiegłego 38.697 ton.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚC.

Na koniec lipca br. wkłady oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o przeszło 2 miljony złotych i wyniosły **528.9 milj.** Natomiast pewien spadek wykazują wkłady na rachunkach bieżących.

W lipcu br. wkłady w P. K. O. wykazały dość znaczny wzrost i wyniosły **385 milj. złotych** wobec 386 w czerwcu br. Wkłady na rachunkach bieżących wzrosły o 4.7 miljon. zł.

W AMERYCE 11.6 MILJ. BEZROBOTNYCH.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrastało stale od początku bież. roku. W styczniu wynosiło ono 10.034.000, a następnie wzrastało co miesiąc o kilkaset tysięcy a z końcem lipca wynosiło **11.623.000.**

———0———

Giełda krakowska.

Kraków 25 sierpnia. (PAT). 3% pożyczka budowlana 37.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 sierpnia. **Dewizy:** Belgja 123.95; 124.26; 123.64; Gdańsk 173.80; 174.23; 173.37; Holandja 359.25; 360.15; 358.35; Londyn 30.82; 30.84; 30.98; 30.68; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.69; 35.07; 34.89; Praga 26.39; 26.45; 26.33; Szwajcarja 173.50; 173.93; 173.07; Włochy 45.78; 46.00; 45.56; Berlin prywatnie 212.15. — Przeważnie słabsza.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 77—79 — Lilpop 12½. — Mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 36.75 — 4% inwestycyjna 97—96.75 — 6% dolarowa 54.75 — 4% dolarowa 48.75 — 7% stabilizacyjna 52.63—53.25—52.13 — 10% kolejowa 101 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmian. — Pożyczki mocniej — listy słabsze.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90¾.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 58 — stabilizacyjna 52 — śląska 43.

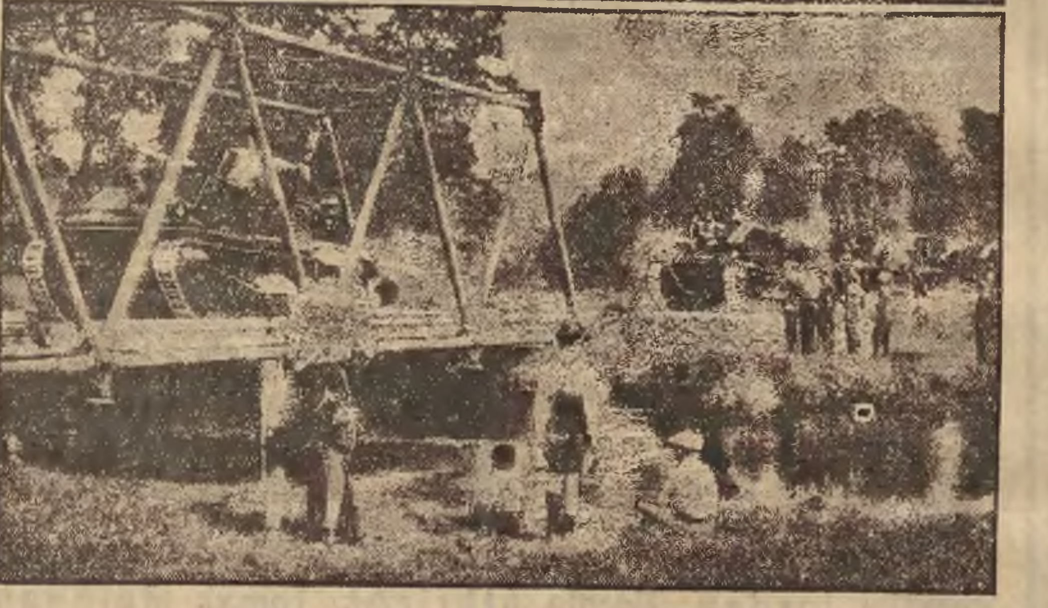
GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 sierpnia. Paryż 20.17; Londyn 17.74; Nowy Jork 5.14½; Belgja 71.40; Włochy 26.36½; Hiszpanja 41.40; Holandja 207.05; Berlin 122.32½; Sztokholm 91.40; Oslo 89.10; Kopenhaga 94.75; Sofja 3.72; Praga 15.22; **Warszawa 57.60;** Białogród 8.20; Ateny 3.20; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.65.

ZNANE Z DOBROCI
ZIOŁA LECZNICZE
Dra. BREYERA
poleca:
Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny
im. św. Teresy STEFAN HYŁA Kraków, ul. Wiślna 6.
Telefon 138-09
Stale na składzie: perfumy, wody kolońskie pudry, (także na wagę), mydła, kremy wszelkie kosmetyki, szczotki, przybory do golenia, pasty do zębów, puderniczki, farby do włosów, gąbki i rękawice do mycia, zioła, leki, opatrunki, wody mineralne.
Na prowincję odwrotnie za zaliczeniem.

„Ruchome twierdze" Anglji na manewrach.





U góry widać trzy tanki biorące udział w wielkich manewrach angielskich. U dołu szereg tanków przejeżdża przez prowizoryczny most przez rzękę Avon. Czołgi które odegrały dużą rolę już w czasie wojny światowej, zostały znakomicie ulepszone i będą stanowić niewątpliwie trzon ataku ziemnego w wojnie przyszłości.

Nowy kodeks karny

przeciw lekkomyślnym dłużnikom i oszustom egzekucyjnym

Na łamach „Gaz. Handlowej" p. Marjan Zboralski przytacza i omawia niektóre artykuły kodeksu karnego. Zmiany są naogół pożyteczne. Kodeks stwarza lepszą ochronę wierzycieli przed niesumiennymi dłużnikami.

Artykuł 273 mówi:

„Kto lekkomyślnie przez życie rozrzutne, grę, zawieranie oczywiście ryzykownych umów, zmniejszenie lub obciążenie swego majątku, pogarsza swoje położenie majątkowe, jeżeli skutkiem tego nastąpiła jego niewypłacalność lub ogłoszono jego upadłość, podlega karze aresztu do lat 3".

Ze sformułowania powyższego przepisu widzimy, że do popełnienia przestępstwa nie potrzeba bezpośredniego zamiaru pokrzywdzenia wierzyciela, lecz **wystarcza sama lekkomyślność.**

Nowy kodeks uważa dłużnika lekkomyślnego za równie wielkie niebezpieczeństwo społeczne jak dłużnika nieuczciwego.

Bardzo aktualnym jest artykuł 282:

„Kto celem udaremnienia egzekucji usuwa, uszkadza, ukrywa, zbywa lub obciąża mienie zajęte lub zagrożone zajęciem podlega karze więzienia do lat dwóch lub aresztu do lat dwóch".

Ostry ten przepis — zauważa p. Zboralski — uzdrowi chyba stosunki w dziedzinie egzekucji. W dzisiejszym bowiem stanie rzeczy egzekucje były z reguły bezowocnemi.

Uczciwe sfery gospodarcze, którym dalekie były różnego rodzaju kombinacje, mające na celu uchylenie się od zobowiązań, powitają nowy kodeks karny z radością i z nadzieją, że oczyści on nasze życie gospodarcze z niepożądanych elementów, przywracając wzajemne zaufanie wierzyciela i dłużnika.

Tylko 5 gatunków mąki żytniej.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O PRZEMIALE MĄKI ŻYTNIEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysunęło projekt rozporządzenia o normalizacji przemiału żyta, które w niedługim czasie ukaże się w „Dzienniku Ustaw".

Rozporządzenie wprowadzi następujące standarty mąki dla potrzeb rynku wewnętrznego:

1) **„żytnia pytlowa I gatunek 0·55"**, stanowiąca nie wyższy ponad 50 procent wymiał z ziarna standartowego;

2) **„żytnia pytlowa I gatunek 0·65"**, stanowiąca nie wyżej jak 65-procentowy wymiał z ziarna standartowego

3) **„żytnia II gatunek"**, zwana także sitkową, stanowiącą dalszy nie wyżej jednak niż 70-procentowy wymiał z ziarna żyta standartowego, przemielanego na wyższe gatunki mąki;

4) **„żytnia razowa"**, stanowiąca nie wyższy niż 95-procentowy wymiał z ziarna standartowego, oraz

5) **„żytnia poślednia"**, stanowiąca dalszy ponad 70-procentowy wyciąg z ziarna standartowego. Odciąganie mąki w pierwszym, drugim i czwartym punkcie będzie niedozwolone.

Przemiał żyta według innych norm, niż te które zostały powyżej wymienione, będzie zakazany, z wyjątkiem przemiału dla własnego użytku, dla celów eksportowych wskazanych przez władze wojskowe, oraz na skutek potrzeb specjalnych, uznanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Przemiał ten nie będzie podlegał ograniczeniom.

Zakazane natomiast będzie używanie mąki żytniej, nieodpowiadającej powyżej wyszczególnionym normom, w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, zwłaszcza do wypieku chleba.

Władze administracji ogólnej, w celu kontroli przestrzegania omawianych norm podziału, będą upoważnione do żądania potrzebnych wyjaśnień od osób i zakładów, zajmujących się przemiałem żyta w celach przemysłowych, handlujących mąką żytnią, przetwarzających w celach przemysłowych mąką żytnią na pieczywo i artykuły spożywcze.

Lekka poprawa w handlu drzewem.

W przemyśle drzewnym w lipcu br. zauważono lekką poprawę.

Eksport drewna, materjałów i wyrobów drzewnych był w lipcu znacznie wyższy, aniżeli w czerwcu br., przedstawiał bowiem wartość 9.778.000 zł., wobec 8.408.000 zł. w miesiącu poprzednim. Natomiast w lipcu 1931 eksport wynosił 24.012.000 zł.

Ceny eksportowe spadły o dalsze 5 procent z powodu konkurencji drzewa rosyjskiego i finlandzkiego.

Radjo.

O wcześniejszy program radjowy.

Od pewnego czasu otrzymujemy słuszne zażalenia czytelników na spóźnione zamieszczenia programów radjowych. Winy jednak w tym wypadku nie ponosi redakcja. Programy radjowe na wszystkie stacje polskie i europejskie są „monopolem" tygodnika „Radjo", który — nawiasem zaznaczając — musimy kupować, tak jak każdy inny czytelnik. Tygodnik ten wychodził do niedawna we czwartek popołudniu z podaniem programu na cały następny tydzień. Zrozumiałą jest rzeczą, że redakcja w tym wypadku mogła podawać na czas programy, a nawet na dwa dni naprzód. Obecnie jednak zaszły w wydawaniu tego tygodnika jakieś zmiany i opóźnienia. Podobno na tle konkurencji z drugim nowopowstałym tygodnikiem radjowym, który nie mając „monopolu" na programy, musi je przedrukowywać z „Radja" wychodzącego celowo później. W wyniku tego programy nabywamy w piątek popołudniu, a niekiedy nawet w sobotę rano. Z pomocą w tym wypadku przychodzi dyrekcja radjostacji krakowskiej, która rozsyła wcześniej do redakcyj programy, lecz obejmują one tylko Kraków i transmisje z innych miast.

Stan taki długo trwać nie może, gdyż godzi przecież w interesy „Polskiego Radja" i podobnie jak w Krakowie, wywołuje falę utyskiwań radjoabonentów w całym kraju. Programy z „Radjo" winny być wcześniej rozsyłane do wszystkich redakcyj, jako egzemplarze darmowe.

Sprawę powyższą przedstawiliśmy dyrekcji krakowskiej radjostacji, która przyrzekła poprzeć w centrali warszawskiej żądania radjoabonentów.

Programy stacyi radjowych.

Piątek 26 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt p. t. „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych"?, wygł. dr. M. Siedlecki, prof. Un. Jag.; 17—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Odczyt p. t. „Ludowa sztuka rumuńska", wygł. p. Dusza Czara; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7) G. 15.10 Audycja dla dzieci: „Mały rybak" w opr. Cioci Ady; 16 Lwowski komunikat leśniczy; 19.45 „Nieco o egzaminach wstępnych", wygł. inż. St. Błażyński.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Pogram na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Gitary hawajskie — Ławrusiewicza; 15.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17 Koncert w wyk. Orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej pod dyr. A. Bromke; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej" z Wilna; 19.55 Program na dzień następny: 20 Koncert symfoniczny ze studja. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. G. Fitelberga i W. Niemczyk (skrzypce): 21 Feljeton p. t. „Mikrofon, jako krytyk": 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z restauracji „Cristal"; 22.40 Wiadomości sportowe:

Katowice (408.7). G. 15.10 Bajeczki Cioci Hell dla dzieci (H. Reutt); 16.20 M. J. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki; 19.4 Dr. A. Kozłowska: „Wśród piasków pustyni"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim, omówi Dyr. Programów P. R. Katowice, St. Tymieniecki.

Kinoteatr dźwiękowy „WANDA" ul. św. Gertrudy L. 5.
Wyświetla dziś wielki rewelacyjny program. Film który wszystkich olśni, wzruszy, oczaruje wprawi w zdumienie. — Krzyk brawury — entuzjazm świata — cud techniki.
PATROL
wielki pean poświęcenia i bohaterstwa. — Arcydzieło filmowe zakrojone na niebywałą skalę. — Film który pozostawia większe wrażenie aniżeli słynny obraz „Na Zachodzie bez zmian".
W rolach głównych:
Ryszard Berthelmess, Douglas Feirbanks jr. Neil Hamilton.
Brawurowe zdjęcia walk w powietrzu wykonane przy współudziale całego korpusu lotniczego Stanów Zjednoczonych. — Ponadto w programie najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA"
Początek o godzinie 5, 7, 9.10 — w niedzielę i święta od godziny 3, 5, 7 i 9.10 wieczorem.
Ceny miejsc zniżone. Program Nr. 53.
W sobotę dnia 27 bm. o godz. 3 popoł. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11·30 przedp.
Poranki filmowe AWANTURNICA
W roli głównej Gine Manes. Ceny miejsc od 49 groszy.



Tryskające zdrowie

zapewniamy sobie i dzieciom swym przez częstsze spożywanie

budyniu Oetkera.

Zakupujemy przy tem nietylko **korzystnie**, lecz osiągamy także **odpowiednie i prawidłowe odżywianie.** Budyń Oetkera jest nadzwyczaj pożywny, smakowity i łatwo strawny. Zastąpi on z łatwością inną potrawę, nie powodując temsamem dalszych wydatków.

Dzięki wielkim obrotom nabyć można budynie Oetkera wszędzie i stale świeże.

Dr. August Oetker.



Rokowania w sprawie franc.-sow. paktu nieagresji.

Paryż, 25 sierpnia. Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski złożył wczoraj wieczór premjerowi Herriotowi wizytę. „Echo de Paris“ dowiaduje się, że wizyta Dowgalewskiego miała na celu kwestję zawarcia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. — **W sprawie tej mają być podjęte rokowania z końcem bm.**

TUBYLCY WYMORDOWALI PATROL FRANC.

Paryż, 25 sierpnia. We francuskiej Afryce Zachodniej w pobliżu granicy Rio de Oro napadli tubylcy na patrol francuski znienacka i wycięli go w pień. Patrol składał się z porucznika, 4 podoficerów i 7 strzelców senegalskich.

—o—

Zniesienie prohibicji środkiem złagodzenia kryzysu.

Nowy Jork, 25 sierpnia. Sfery gospodarcze w porozumieniu z amerykańskim Związkiem zawodowym postanowiły odbyć w październiku konferencję, celem opracowania programu zmierzającego do **złagodzenia kryzysu** gospodarczego. Porządek obrad przewiduje **zniesienie prohibicji, reformę ustawy an tytrustowej**, oraz **wprowadzenie 5-dniowego tygodnia i 6-godzinnego dnia pracy.**

BOMBY ŁZAWIĄCE PRZECIWKO STRAJKUJĄCYM FARMEROM AMERYK.

N. Jork, 15. 8. (PAT). W stanie Iowa wybuchł strajk farmerów, którzy **domagają się zwyżki cen na produkty rolne.** Postanowili oni nie dowozić niczego do miasta dopóki nie uzyskają na swe produkty cen, które uznają za wystarczające. W pierwszym momencie strajku farmerom udało się podnieść w ten sposób o 100 proc. ceny mleka. Z początku ludność miejscowa odnosiła się do strajku z sympatją, co jednak niedługo trwało. — W wielu miejscach doszło do starć, w których policja używała bomb łzawiących. Władze miejscowe starają się zorganizować dostawę produktów wiejskich do miast, farmerzy jednak stawiają na drogach swe posterunki i akcję tę paraliżują.

Pomoc dla powstańców brazylijskich.

Nowy Jork, 25 sierpnia. Z Rio de Janeiro donoszą o wybuchu powstania w stanie Rio Grande do Sul. W wielu miastach wymienionego stanu tworzą się nowe kadry powstańców celem udzielenia poparcia powstańcom stanu Sao Paolo. Rząd brazylijski wysłał drogą morską do Rio Grande 9 bataljonów.

—o—

MISTRZ SZABLI ZMARŁ W CZASIE ZAWODÓW.

Cabourg, 25 8. (PAT). W czasie odbywających się tu międzynarodowych **zawodów** szermierczych, holenderski mistrz **szabli** Daniels przy **pierwszem skrzyżowaniu broni** z przeciwnikiem, upadł nagle bez przytomności. **Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek nagłego ataku sercowego.**

SZKOŁA MUZYCZNA

w Krakowie, ul. MIKOŁAJSKA 32 mezanin

dyrekcja: **M. STEIN**

Główne przedmioty: fortepjan, skrzypce, altówka, wiolonczela, śpiew, rytmika plastyka, i przedmioty teoretyczne; historja muzyki; zasady muzyki, harmonja, solfeż. Kursa przygotowawcze do egzaminu państwowego na nauczycieli muzyki; przedszkole muzyczne.

Grono nauczycielskie: pp. Ludmiła Berkwicówna, Stefanja Gorecka, Wanda Haburzanka, Kazimiera Liban-Lipszycowa, Olga Łapicka, Marja Mściwujewska, Dorota Steinowa, Marja Chmiel—Tryczyńska, Fr. Konior, Prof. Dr. Reiss doc. U. J., E. Rice, A. Lax, M. Stein inni

Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły od dnia 24 sierpnia przy ul. Mikołajskiej 32 mezanin, a to w godz. od 11—1 przed i od godz. 3—7 po południu.

Bliższe szczegóły będą podane w afiszach.

Wyrok śmierci na gen. Sanjurjo.

Madryt, 25 sierpnia. Najwyższy trybunał wydał wczoraj w nocy w procesie o usiłowany zamach stanu wyrok, **mocą którego generał** Sanjurjo **skazany został na karę śmierci.** Generał Herranz skazany został na dożywotnie więzienie, podpułkownik Infant na 12 lat więzienia a syn gen. Sanjurjo, kapitan Sanjurjo został uwolniony.

WZMOCNIONE SIŁY POLICYJNE.

Madryt, 25 sierpnia. (PAT). Wszędzie panuje spokój. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza, że **nagromadzenie sił policyjnych ma charakter wyłącznie prewencyjny.**

AMBASADOR FRANCUSKI INTERWENJUJE CELEM UŁASKAWIENIA GEN. SANJURJO.

Paryż, 25 sierpnia. Jak donoszą z Madrytu, ambasador francuski **Herbette interwenjował u rządu hiszpańskiego celem ułaskawienia skazanego na śmierć generała Sanjurjo.** Na odbytej dziś radzie ministrów uchwalono **zwrócić się do prezydenta republiki z wnioskiem o ułaskawienie skazańca.**

Polska eskadra w Sztokholmie.

Sztokholm 25. VIII. (PAT) Dzisiaj o godzinie dziewiątej rano przybyła tu eskadra polska pod dowództwem komandora Anruga. W skład eskadry wchodzą: kontrtorpedowce „Wicher“ i „Burza“ oraz łodzie podwodne „Żbik“ „Ryś“ i „Wilk“. Przy wejściu do portu eskadra oddała salut dla flagi szwedzkiej — 21 strzałów armatnich. Na salut odpowiedziała bateria szwedzka. **Na wybrzeżu zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia eskadry polskiej. Na wielu budynkach powiewały flagi polskie i szwedzkie.** Przewiduje się szereg przyjęć dla oficerów polskich i załóg eskadry.

Strajk pracowników miejskich stolicy.

Warszawa, 26. 8. (Telef. wł.) Zarząd związku organizacyj pracowników miejskich **postanowił proklamować pod naciskiem z dołu strajk pracowników miejskich z wyjątkiem tramwajów. Strajk ma być rozpoczęty od piątku od rana. Równocześnie Magistrat warszawski zapowiedział**, że od piątku zacznie się wypłata zaległości.

Powstanie sytuacja trochę paradoksalna, o ile magistrat zacznie istotnie wypłacać zaległości, bowiem proklamowany strajk ma trwać **dopóty, dopóki magistrat nie wypłaci poborów lipcowych i sierpniowych.**

—oo—

Teatr świetlny **„UCIECHA“** Starowiślna 16.

Od czwartku d. 25 sierpnia 1932.

SMIECH ZABAWA HUMOR

na potęgę nieprzerwane pasmo wesołości! najweselsza z wesołych! w 1000 najzabawniejszych kawałów!

Pierwszy film sezonu 1932—33. Pierwszy i najnowszy film prod. „METRO“ 1932—33.

Dwaj najulubieńsi królowie humoru

FLIP I FLAP

W rekordowej, wielkiej arcykomedji

W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ

Znakomici humoryści, dziś już wielcy artyści występują w wielkiej arcykomedji.

Przedstawienia codziennie o godz., 5, 7 i 9. W niedzielę od godz. 3 popoł.

Ceny miejsc już od 60 gr. — Najtaniej i najlepiej w Uciesze!

Komunikacja Gdyni z Pomorzem z pominięciem Gdańska.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł). Wiceminister kom. p. Gallot przeprowadził inspekcję dróg w okręgu gdyńskim. **Na inspekcji ustalono trasę nowej drogi bitej, która połączy Gdynię z Pomorzem z ominięciem terytorjum Wolnego Miasta.**

Nowa droga długości 11 km. prowadzić będzie z Gdyni przez Mały i Wielki Kack do Chwaszczyzyna, a wybuduje ją ministerstwo komunikacji przy współudziale sejmiku wejherowskiego. Droga ta połączy szereg wsi z Gdynią, **przez co ułatwi dostawę artykułów żywnościowych do Gdyni**, które dotąd musiały być sprowadzane drogą okrężną przez Gdańsk, co **podnosiło ceny.** Prace rozpoczną się w najbliższym czasie.

Nowe mosty żelazne zapewnią bezpieczeństwo przejazdu.

Warszawa, 26. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo Kom. udzieliło ostatnio zamówień na **żelazne konstrukcje** mostowe paru firmom krajowym na półtora miljona zł. Zamówienia podzielono między firmy: Rudzkiego, Hutę Królewską i **H.** Laury oraz firmę Zieleniewskiego. Koszta zamówień, obejmujących 5 konstrukcyj mostowych, pokryte będą z funduszu drogowego. Dzięki tym zamówieniom stanie nowy most na Drujce pod Drują w miejsce starego mostu drewnianego, most na Wisłoku pod Tryńczą, gdzie od kilku lat trzeba było objeżdżać, nakła dając znacznie drogi, most na Sanie pod Liskiem zamiast dotychczasowego drewnianego mostu, most na Dniestrze w Niżniowie, gdzie przez obecny most ruch ze względów bezpieczeństwa jest wstrzymany oraz most na Serecie pod Czortkowem w miejsce starego mostu drewnianego, znajdującego się w stanie groźnym dla bezpieczeństwa publicznego.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). W Min. Komunikacji odbywają się obecnie **konferencje w sprawie normalizacji znaków drogowych** i oparcia znakowania drogowego na systemie najbardziej zbliżonym do wzorów zagranicznych. Min. Komunikacji czyni starania, ażeby corocznie ukazywało się nowe wydanie mapy turystycznej przy współudziale Wydziału Turystycznego Ministerstwa Kom., Polskiego Touring Cl. i Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). Państwowa Szkoła Morska, która przygotowuje kadry adeptów polskiej marynarki handlowej, **nie przyjmuje w roku bieżącym nowych kandydatów.**

Zgon senjora kapłanów polskich.

Dziś przedpołudniem zmarł w Proszowicach senior kapłanów polskich ksiądz Dziekan Bronisław Mieszkowski, **przeżywszy 96 lat.** Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 29 b. m. przed południem w Proszowicach (pow. Miechowski). W najbliższych dniach zamieścimy wspomnienie zasług czcigodnego **kapłana.**

—:o0o:—

Przez druty kolczaste na koniu w ucieczce do Polski.

Warszawa, 25 sierpnia (Tel. wł.). Osobliwy wypadek zdarzył się w okolicy Stołpców. Do żołnierzy Kopu koło folwarku Korzeniowszczyzna w powiecie nieświeskim **jechał oficer** sowiecki i zaczął prosić **żołnierzy** o przecięcie drutów kolczastych, odgradzających Polskę od Sowietów. Żołnierze odpowiedzieli odmownie, przypuszczając, że chodzi o jakiś podstęp.

Wtedy oficer siedzący na dobrym wierzchowcu, odjechał o kilkadziesiąt kroków **wstecz**, uderzył konia ostrogami i **pędem skoczył na półtorametrową przeszkodę z drutów.** Zanim żołnierze mogli się zorjentować, co się dzieje. **Przeszkoda okazała się za wysoką, to też koń zaczepił tylnemi nogami o druty i oficer spadł ale już na polską stronę.**

Koń skaleczył się mocno, a jeździec potłukł się. **Zatrzymany przez patrol zbieg z Sowietów oświadczył, że ma z sobą ważne papiery i że wręczy je oficerowi polskiemu.** Odprowadzono go do strażnicy. Gdy zbieg był już bezpieczny, po stronie sowieckiej ukazał się samochód z pogonią.

POLSCY CZŁONKOWIE POLROSU JADĄ DO ROSJI.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.) W dn. 28 b. m. wyjeżdża kilku delegatów polskich, jak dyr. Kasperowicz, dyr. Pawłowicz i i. jako delegaci Polrosu do Rosji Sowieckiej. Wyjazd ma na celu ustalenie dalszej pracy tej organizacji.

—o0o—

PROCES, BĘDĄCY ECHEM ZLOTU SOKOLEGO W GDYNI.

Warszawa, 26. 8. (Telef. wł.). W dniu 29 bm. odbędzie się w Gdyni przed Sądem Okr. rozprawa przeciwko 13 członkom O. W. P. z redaktorem „Pielgrzyma“ Ciesielskim i **wej** herowskim korespondentem „Słowa Pomorskiego“ Piperem na czele. Oskarżeni są oni o spowodowanie zajść podczas zlotu sokolego w Gdyni.

ARESZTOWANIE 65 TRAGARZY Z POWODU BÓJEK I TERORU.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. Wł.) Władze bezpieczeństwa aresztowały 65 tragarzy z powodu nieustannych bójek, jakie powstawały pomiędzy dwoma związkami tragarzy, z których **jeden był pod wpływami Frakcji Rewol. i słynnego Łokietka, a drugi pod wpływami P. P. S. Aresztowań dokonano głównie wśród tragarzy P. P. S., którzy teroryzowali przeciwników.**

Przygotowanie prowincjonalnych giełd mięsnych.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.). Prace w kierunku zorganizowania prowincjonalnych komisyj notowań mięsnych zostały zapoczątkowane. Komisarz giełdy mięsnej Warszawy Woytana odbył szereg podróży orjentacyjnych i zwiedził w tym celu 30 powiatów. — Ustalono, że podstawą powstania prowincjonalnych komisyj notowań mięsnych mają być **t. zw. komisje obywatelskie, złożone z przedstawicieli kupiectwa, rolnictwa i rzemiosła rzeźniczo-masarskiego.** Posiedzenia takich komisyj miałyby się odbywać w dniu targowym pod przewodnictwem starosty na targowiskach powiatowych. **Po wstępnych doświadczeniach komisyj obywatelskich, które będą funkcjonować od jednego do trzech miesięcy, nastąpi realizacja planu w zakresie stworzenia komisyj notowań, urzędujących już na prawach giełdy w obecności maklerów przysięgłych.** Wtedy zreformowany będzie system notowań, które dokonywane będą na podstawie transakcyj, zawartych przez maklerów przysięgłych.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 91

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Włos mu się zjeżył a świeca omal nie wypadła z ręki, gdy ujrzał jakiegoś draba w czarnej masce, który nagim błyskiem sztyletu w pierś jego prosto zmierzył. Drzwi już przytrzasnąć nie było można, przezorny „trybunalczyk“ przyparł je potężnem kolanem.

— Nie ujdziesz, zdrajco! — syknął przenikliwie. — Wyrok już zapadł na ciebie.

Smagłowski czepił się ściany, by nie paść. Zbir dobył z zanadrza jakieś pismo i nabiwszy je na sztylet, zwrócił ku niemu.

— Oto jego tenor! — syknął znów. — Jeśli, nim doba upłynie, nie staniesz oczyścić się z zarzutów, wyrok niezwłocznie będzie wykonany. Więc jutro... ósma wieczór... Roessler... wiesz?

Maska zatoczyła złowrogi krąg sztyletem i pchnęła nim nagle przed siebie, jakby prosto w serce. Przeszyła powietrze. Papier spadł na podłogę, do stóp słaniającego się eks-kleryka. Pani Smagłowska z krzykiem przeraźliwym: „ratunku!“ — rzuciła się w bieliźnie ku drzwiom...

Zbir przepadł w mrokach sieni. Dudniły za nim schody...

Smagłowski blady, bez tchu, z kroplami potu na skroniach schylił się po papier porzucony. Siły go jednak opuściły i przykląkł na jedno kolano.

Lodowatą, soplami z kapiącej łojówki pokrytą dłonią rozłożył arkusz przebity. Nerwy trzęsły w nim się febrycznie, a oczy, grozą porażone wysadziły się z orbit.

Na arkuszu widniała wielka, tym razem jedna tylko czaszka. W czaszce tej tkwił sztylet, od którego pękała na połowy... Na pękniętej kości czołowej napis: „Wincenty Smagłowski, zdrajca!“ U dołu adnotacja: „Wykonalny w 24 godzin po doręczeniu“.

Eks-kleryk wybuchnął długiem nerwowem łkaniem.

Płacz ten szarpał nim aż do białego świtu.

XXIX.

Ledwo zmierzch zapadł, stawił się Smagłowski na Krakowskiem Przedmieściu przed Roesslerem. Na wieży zamkowej wybiła zaledwie siódma. Do ósmej czas miał jeszcze. Nie chcąc zwrócić na siebie uwagi długim na miejscu postojem, zbliżył się do bramy, gdy jednocześnie wyszedł z niej ku niemu jakiś młody, cywilnie ubrany człowiek.

— Proszę za mną! — rzekł rozkazująco, nie przedstawiając się kim jest, nie ukłoniwszy się nawet.

Smagłowski, dość już oszołomiony praktykami, jakie od pewnego czasu względem niego stosowano, nie stawił oporu. Minęli plac Zamkowy i Ś-to Jańską. Na Starem Mieście czekał jakiś fijakr. Nieznajomy wsadził doń Smagłowskiego i sam usiadł obok. Woźnica, widocznie już wtajemniczony, skierował pojazd w stronę Muranowa. Wszystko to odbyło się bez jednego słowa. Zdrętwiały Smagłowski nic nie miał do powiedzenia ani zapytania. Towarzysz jego nie okazywał również chęci do rozmowy.

Dziwił się tylko nieszczęsny więzień (za takiego się bowiem uważał!), że już tak wcześnie nań czekali. Widocznie i poprzednio takie były przygotowania. W przytłoczonym grozą chwili umyśle zaczęły budzić się myśli, zabite ostatnio rozdzierającem pożegnaniem z matką. Zrozumiał nagle, że bardzo ważną musi być dla kogoś osobą, skoro tyle zabiegów koło niego czynią, gwałtem go z domu nie porwawszy. A mogli porwać, skoro tylu ludźmi rozporządzali, skoro mieli czaszki i sztylety! Chcą widocznie załatwić rzecz po cichu. Ale kto? — ale jak?

Dreszcz zimny...

— Swoi... czy... Belweder?

Czuł, że cokolwiek będzie, nie należy już do tego świata. Coś się wparło między niego a świat i odcięło go od niego brutalnie.

Nie mógł tylko zrozumieć, dlaczego wiozą go w otwartym pojeździe, dlaczego nie zasłonięto mu oczu?

Wyjechali już za rogatkę muranowską. Miasto zostawili za sobą. Łagodny chłód wiosny wiał z pól, noc gwieździła się na dość pogodnem niebie.

Smagłowski rozróżniał chaty zrzadka rozsiane, pola, ogrody, drzewa. Droga nie była mu obca: do Marymontu szła!

Jakąś niesamowitą legendę marymoncka słyszał gdzieś od kolegów, ale treść jej wywietrzała mu z głowy.

Zresztą nie było czasu na przypominanie.

Pojazd zjechał z gościńca i skacząc po nierównościach gruntu, dotarł do ciemnej wydmy lasku, miejsca letnich wywczasów niedzielnych stołecznej biedoty.

Tam konie stanęły. Nieznajomy towarzysz ekskleryka zagwizdał dziwacznie.

Odpowiedział mu gwizd podobny i zpośród drzew wynurzyły się dwie ciemne, zamaskowane postacie. W nikłem świetle fijakierskiej latarni widać było u ich boków długie, za pas zatknięte noże kucharskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FABR. SKŁAD
PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH
KRAKÓW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.
POLECA:
Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ścierki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI, Zefiry, batysty, kiety, waypy na poduszki barchany flanele, wełny na mundurki, WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY, SKARPETY, Krawaty, bielizna męska i damska, bielizna tyrkotowa, reformy damskie fartuszki kuchen. kolorowe i białe dla pokojowych.
CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE
Wielki wybór. Ceny niskie.

Korzystna OKAZJA!
Pierwszorzędny
Salon Mód
w Śródmieściu,
z powodu śmierci właścicielki, zaraz korzystnie do sprzedania.
Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 7.

GIMNAZJUM
HUMANISTYCZNE KOEDUKACYJNE
im. Hugona Kołłątaja
przyjmuje wpisy do klasy IV i V
w lokalu Dyrekcji Kraków, ul. Grodzka 60, of. I p.
Codziennie między 11 — 1 przed południem i 4 — 6-tą popołudniu od 25 sierpnia do 3 września br.

Nowości z ostatnich tygodni!
Księgarnia Krakowska,
Kraków, ulica św. Krzyża 13.
poleca:
Z TEOLOGJI:

AUGUSTYNIK G. X.: Wiadomość o Bractwie Matki Boskiej Anielskiej	0.50
BIELICKI J. X.: Przemówienia okolicznościowe	3.—
BOURNE Kardynał: O wychowaniu duchowem	2.—
DĄBROWSKI O. K. Św. Benedykt i Jego dzieło	3.—
DAJCZAK J. Dr X.: Antynomiści i libertyni w sekciarstwie chrześcijańskiem	1.20
ŁUBIEŃSKA M. T. S. U.: Pierwotna forma Towarzystwa św. Anieli Merici	1.—
— Ustawy Towarzystwa św. Anieli Merici	1.50
Przez Krzyż do nieba. Życie Sługi Bożego X. J. Girard'a	1.40
„Rerum Novarum“, wobec potrzeb doby obecn.	4.—

Z INNYCH DZIAŁÓW:

BRANDSTÄTTER M.: Z doświadczeń rodziców i nauczycieli	1.50
DALECKI J.: Wspomnienie mojego ojca z wojen Napoleońskich	1.50
GAERTNER H. i ST. ŁEMPICKI: Służ Państwu, tom I. (Szlakiem bohaterów)	6.80
GENTILE G.: Reforma wychowania	8.20
JEŻEWSKI M. DR.: Nauczanie fizyki	12.—
LAWRENCE HALL-QUEST A.: Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej	12.—
SZYMKIEWICZ D.: Ekologja roślin	15.—
RAPAPORT A.: Słownik grecko—polski do wyboru z Pieśni Homera	13.50
WĄSOWICZ Dr J.: Jak powstaje geograficzna mapa szkolna	2.70
WELLS H. G.: The Country of the Blind	4.40

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu do cen powyższych rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Dziewczyna
sierota lat 18
z lepszej rodziny zamiłowana w pracy domowej i gospodarstwie wiejskiem zdolna pokojowa i niańka pielęgniarka chorych prosi o zajęcie na plebanji lub poważnym domu. Zgłoszenia proszę kierować do Administr. Głosu pod S. M.

GŁUCHOTA
szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury.
Osobiście przyjmuje
Z. ZOELLNER
Katowice ul. Mickiewicza 22

MIÓD PSZCZELNY
czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej z największej pasieki w Państwie.
5 kg. 9·00 zł.
10 kg. 17·00 zł.
wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz BILINSKI,
w Zbarażu.

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża L. 13.
poleca:
X. J. PIWOWARCZYKA
KRYZYS SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
W ŚWIETLE KATOLICKICH ZASAD
Cena zł. 4.50. Z przesyłką pocztową po wcześniejszem nadesłaniu należytości zł. 5.10.

O powyższem dziele X. Jana Piwowarczyka w „Ruchu Katolickim“, naczelnym organie Akcji Katolickiej w Polsce Dr. F. M. między innemi pisze:

„Książka Ks. Piwowarczyka wprowadza nas wgłąb zagadnienia, nad którem zastanawiają się wybitni teoretycy ekonomji i finansów. Autor dzieło swoje przeznaczył dla wszystkich, nietylko dla nielicznych stosunkowo znawców trudnych zagadnień gospodarczo-społecznych. Odmalowuje plastycznie istotę kryzysu gospodarczo-społecznego, podaje zwięźle poglądy różnych szkół społecznych w tej sprawie, katolicki natomiast punkt wyjścia przedstawia obszernie i w ujęciu historycznem, dając w ten sposób Czytelnikowi całokształt katolickiej myśli społecznej.

Czytelnik znajdzie w książce Ks. Piwowarczyka nietylko jasny pogląd na obecny kryzys społeczno-gospodarczy, ale i znakomite streszczenie encykliki Quadragesimo anno. Idee przewodnie encykliki przedstawił autor wiernie, a równocześnie w zupełnie nowem ujęciu naukowem. To co napisał: o uwłaszczeniu mas i ustroju korporacyjnym (Rozdział III i IV), stanowi bardzo cenny dorobek nietylko w literaturze polskiej, ale i światowej.

Podkreślamy, że dzieło Ks. Piwowarczyka jest jednym z pierwszych komentarzy naukowych encykliki Quadragesimo anno. Raz przynajmniej nie pozostaliśmy na szarym końcu w zmaganiach katolików o lepszą przyszłość materjalną ludzkości“.

Wysyłka na zamówienia odwrotna.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 132-22, 125-45 i biuro podróży.

Przepuklinowe Pasy
pachwinowe, pępkowe, udowe.
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński - Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 15050

Teczki skórkowe na akta, książki dobre i tanie zł. 5.50, 6.— 7.50, 8.80, 10.—
Torby szkolne skórkowe i z innych trwałych materjałów tanie. Przybory szkolne i piśmienne papiery listowe
poleca:
Stanisław Rąb, KRAKÓW SŁAWKOWSKA 4.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.